Nr. 181. Piątek 27 lipca 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za sierpień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.
Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister handlu zamianował koncepistę pocztowego Emila Gaberlego komisarzem pocztowym.

Minister wyznań i oświecenia mianował suplenta szkoły realnej we Lwowie Adolfa Engla głównym nauczycielem c. k. męskiego seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie.

W porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych Jego Ekscelencya pan Minister wyznań i oświecenia reskryptem z dnia 13 b. m. L. 11043 ustanowił następujących funkcyonaryuszów dla ścisłych egzaminów medycznych na Wszechnicy Krakowskiej na rok 1877/8, komisarzem rządowym: dra Antoniego Bryka, profesora Wszechnicy; tegoż zastępcą dra Lucyana Rydla, profesora Wszechnicy; koegzaminatorem przy II. egzaminie medycznym profesora dra Macieja Jakubowskiego, tegoż zastępcą profesora dra Antoniego Rosnera; koegzaminatorem przy III egzaminie medycznym lekarza sztabowego i szefa oddziału chirurgicznego wojskowego szpitala Krakowskiego dra Franciszka Danka, a tegoż zastępcą prymaryusza szpitala śgo Łazarza dra Alfreda Obalińskiego.

Kandydaci leśnictwa, którzy w roku bieżącym chcą być dopuszczeni do złożenia egzaminu ogólnego na leśników lub na strażników i technicznych pomocników leśnych, mają swe podania wnieść do c. k. Namiestnictwa najdalej do końca sierpnia b. r. a to: kandydaci zostający w służbie publicznej w właściwej drodze urzędowej, inni zaś za pośrednictwem właściwego c. k. Starosty. Do podania należy dołączyć dokumenta, wskazane w rozporządzeniu ministeryalnem z dnia 16 stycznia 1850 D. p. p. N. 63 i wyrazić w podaniu, czy kandydat zamierza poddać się egzaminowi „dla samoistnych gospodarzy lasowych“ czy też egzaminowi: „dla pomocników leśnictwa“ Podania, w których to nie będzie wyrażonem jasno użyciem wyrazów, jakiemi ustawa rozróżnia te dwie kategorye egzaminów, nie będą uwzględnione. Czas i miejsce egzaminów będzie później ogłoszone.

Z c. k. Namiestnictwa.

Dnia 1 sierpnia o godzinie 10 rano odbędzie się przy interwencyi komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa w przeznaczonej do losowań sali zabudowania bankowego — Singerstrasse — 35 losowanie seryi obligów państwowych 5% pożyczki loteryjnej z r. 1860.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdy i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Od 1 sierpnia 1877 pobierany będzie dodatek na ażio od należytości tych zakładów kolejowych, które są upoważnione do poboru tego dodatku i robią użytek z tego prawa, w wysokości 10%. Istniejące na korzyść publiczności wyjątki od poboru dodatku na ażio pozostają niezmienione. Prócz tego uwolniono od poboru dodatku na ażio: Należytości frachtowe taryfy wyjątkowej obowiązującej od 15 lipca 1877 dla oleju skalnego ze stacyj kolei Tarnowsko-Leluchowskiej do Węgier, należytości frachtowe pierwszego, od 1 lipca 1877 obowiązującego dodatku do taryfy wyjątkowej z d. 10 kwietnia 1877 dla żelaza i stali w obrocie między stacyami kolei północnej cesarza Ferdynanda tudzież kolei Koszycko-Bogumińskiej a stacyami galicyjskiej kolei Karola-Ludwika i kolei Lwowsko-Czerniowieckiej; według obwieszczenia kolei Arcyksięcia Albrechta z d. 1 lipca 1877 należytości frachtowe za przesyłki drzewa opałowego w Tatrach z Kałusza, Bednarowa i Ciężowa, na czas od 15 lipca 1877 do 1 stycznia 1878, nadto ustanowiono według tego obwieszczenia na czas powyżej określony dla przesyłek drzewa opałowego w Tatrach ze stacyj: Glinna, Szczerzec, Mikołajów, Bilcze i Stryj maksymalny dodatek na ażio w wysokości 10% a dla takich samych przesyłek ze stacyj: Morszyn, Bolechów, Dolina i Krechowice maksymalny dodatek na ażio w wysokości 5%. Na wypadek, gdyby urzędownie ogłoszony dodatek na ażio wynosił mniej niż 10, a względnie 5%, pobierany będzie oczywiście ów niższy urzędownie ogłoszony dodatek.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 27 lipca.

Sytuacya na półwyspie bałkańskim zdaje się wchodzić w nowy okres. Anglia niewątpliwie powzięła już ważne postanowienia i wprowadza je w życie. O celu wytkniętym flocie i transportowi wojsk, nie poinformował rząd parlamentu mimo wniesionej interpelacyi, a ta okoliczność jeszcze więcej podnosi znaczenie wypadków i grozę sytuacyi. Dopóki rząd angielski chwiał się i raz uspokajał wigów, a drugi raz starał się dogodzić torysom, dotąd na każdą interpelacyę odpowiadał nietylko szybko ale obszernie i szczegółowo, niemal rozwlekle. Rząd, który odmawia odpowiedzi na interpelacye w chwili, gdy wojska wsiadają na okręty transportowe, a flota wykonuje zagadkowe ruchy w stronę, gdzie wstęp jest dla niej wzbroniony pod karą *casus belli* — taki rząd, powtarzamy, ma z pewnością na myśli coś ważniejszego, aniżeli zmianę pozycyi pokojowo-obserwacyjnej lub małą zmianę w sposobie obserwowania wypadków. Wczorejszy telegram rzymski mówi już nawet o zbiorowej akcyi flot mającej na celu wstrzymanie akcyi jednego mocarstwa. Że tem mocarstwem jest tylko Anglia, tego nie potrzeba dodawać. Pbnieważ w ostatnich czasach tak wiele mówiono i pisano o przymierzu austryacko-angielskiem, więc wypada tutaj zaznaczyć, że ostatni krok Anglii nie ma bynajmniej znaczenia wskazówki, jakoby dla Austryi także nadeszła już chwila czynnego wmieszania się w burzę wschodnią. Anglia przerażona niespodzianie szybkiem przejściem Bałkanu przyspieszyła akcyę, ażeby wojska rossyjskie nie zrobiły jej drugiej takiej niespodzianki pod murami Konstantynopola, t. j. tam, gdzie wojskom rossyjskim stanąć nie wolno bez walki z Wielką Brytanią. Dla Austryi zaś nie postęp wojsk rossyjskich w Bułgaryi, lecz stanowczy przewrót stosunków państwowych na Wschodzie byłby chwilą krytyczną.

Włoskie dzienniki półurzędowe zaprzeczyły wiadomościom o niebezpiecznych planach przypisywanych gabinetowi rzymskiemu wobec kwestyi wschodniej, ale jak się nam zdaje nie zupełnie w taki sposób, w jaki zaprzecza się insynuacyom niemiłym i zupełnie zmyślonym. *Italie* nawet przyznaje, że była mowa o wstawieniu się za Czarnogórą w chwili, gdy zanosiło się na zupełne zgniecenie tego księstewka przez armię Sulejmana b·szy. Ale miał to być, jak *Italie* mówi, tylko zamiar oparty na czysto humanitarnych pobudkach i spełzł na niczem. Kto dziś chce utwierdzać przekonania i nadzieje po-

---

11)

WYPRAWA PO SUKCESSYĘ

Obrazki z Podola

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta“

III.

Wieczór proszony.

(Ciąg dalszy).

Kuzynek mój, zwany tu Mikolciem, wyrósł na przystojnego mężczyznę o ruchach zręcznych, dowodzących wprawy salonowej. Rozmówiwszy się krótko z matką i poprawiwszy w baranki ufryzowaną czuprynę, zbliżył się do krzesła panny Melanii; widocznie niepoznawszy mnie, rozpoczął z nią dość cichą, poufale prowadzoną rozmowę.

Okoliczność ta pozwoliła mi nadstawić ucha w stronę pani dyrektorowej, która siląc się mówić po polsku, bawiła pana Taktowicza opowiadaniem podróży swojej i pobytu w Petersburgu... Mąż utrzymywał, że żona pochodzi z greckiej familii, mnie się zaś zdawało, że ojczyzna jej leżała kiedyś więcej na wschód — typ żydowski najwidoczniej bił z całej twarzy, manifestując się oprawą oczu i haczykowym nosem.

— Przedstawcie sobie, najęłam kwaterę przy Newskim; gospodarz obowiązał się dać *otoplenie* (opał) a między tem w komnatach tak chłodno, że musiałam nogi włożyć w *kawior* *). Posyłam za nim raz — nie przychodzi, posyłam drugi raz, a on powiada, że *toplia* do niego nie należy... Ot widzicie, jak to źle *położyć się* *) na kim, a jeszcze w takim Petersburgu...

— Trzeba było do policyi — wtrąca Taktowicz.

— Gdzież damie samej *szatać* się po policyi, a jednak posłałam za stójkowym, on mówi do mirowego... a mirowy: dokument jest?— pyta... Nie, tylko słowo. No to on was *nadul* (oszukał) moja pani, i kończone dzieło.

Wzniesiono nowy toast, pan Mikołaj zbliżył się do pani Sokołowskiej, a ja ujrzałem panią marszałkowę obok siebie. Matrona ta korzystając z zamięszania sprawionego przy piciu zdrowia gospodarstwa, przyszła zobaczyć Melankę, czy jeszcze przez wilków nie pożarta.

— Duszo moja, gdzie wstążka z szyi?

— Czy ta co nazywają: *Jeunes gens suivez moi?*

— Swawolnica jesteś...

— Muszę mamie przedstawić sąsiada mego: pan Ignacy Suchociński z Warszawy.

Ukłoniłem się usiłując powstać, lecz przy tym ruchu nadeptałem popielaty ogon pani dyrektorowej. Miły uśmiech marszałkowej pomięszał się z groźnem spojrzeniem drugiej sąsiadki, lecz że nastąpiły dalsze zdrowia, w których musiałem przyjąć udział, ognista strzała spojrzeń dyrektorowej nie zostawiła głębszej rany.

— Czy wobec tych toastów nie obawia się pani mojego sąsiedztwa? — pytam panny Melanii, spełniwszy pękatą czarę szampana.

— Ja nie, lecz co do mamy, uważam jest w obawie...

— Z jakiego powodu?

— Żebyś pan przebrawszy miarkę nie padł ofiarą mojej kokieteryi.

— Tak pani jesteś straszną, że nawet mama to widzi...

— Niestety, tak jest. Przypatrz się pan jej niespokojnej i zamartwionej twarzy, jak śledzi bacznie każdy mój ruch, każdy uśmiech, jak daje mi znaki szczególniejszem krząkaniem. Najlepszego serca i dobroci niesłychanej matka, ale podług jej przekonania każda panienka powinna być tak skromną w salonie, że tylko co pół godziny może powiedzieć jeden wyraz *tak*, lub *nie*, oczy spuścić na dół, rączki złożyć w pierniczek.... Spojrzyj pan na moje ubranie; jestem w pancerzu cnoty, tak po samą brodę i po same dłonie... sznurówka mię dusi...

— I pani, osoba tyle rezolutna, nie masz odwagi stawić opozycyę?

— Mam, ale bierną... Cóż pan chcesz? jestem córką Podola. My tu wszyscy pod pozorem, że nie wolno, nic nie robimy, zasklepiamy się biernie w swojej skorupie... to tak wygodnie mieć wymówkę...

Wstaliśmy od stołu; mężczyźni podali rękę damom, mnie co do panny Melanii uprzedziła marszałkowa, pochwyciwszy ją wprzód, nim ona zdążyła zebrać z krzesła swoją suknię.

— Ignasiu, zły obrałeś kierunek — szepnęła mi pani Aleksandrowa, gdym jej dziękował za obiad. — Liczyłam, że ty światowy człowiek będziesz bawił dyrektorowę, a tymczasem złowiła cię ta z góry traktująca wszystkich Melanka.

— Przyjemna osoba...

— Micio powiada, że jest jak fałszywie przyprawna musztarda...

— Przeciwnie, widziałem, ona jest bardzo względną dla niego.

— Prawda, co, uważałeś, przepada za nim...

— Cóż ona za jedna?

— Córka sąsiadki naszej — uczona, lecz grymaśnica wielka, i choć ma dwa tysiące pięć set morgów ziemi i dwa tysiące morgów lasu, a obok cukrownię, nie mogła sobie dotąd dobrać amatora na to wszystko... Mąż powiada, że ten las przy braku drzewa w fabryce wart krocie...

— Słyszałem, nazywają matkę marszałkową.

— Et... taka tam marszałkowa z przypadku. Ojciec jej był urzędnikiem w *pałacie*, no i tak uciułał sobie, jak to dawniej było można... ale rozpił się przy końcu... Lecz proszę cię, nie zaprzątaj sobie niemi głowy... kiedy Mikolcio nic nie może... Pójdź, przedstawię cię pannom Reżyłowskim.

Panny Reżyłowskie, rodzoniuteńkie siostry owego dżentelmena-prawnika, mojego współlokatora w oficynie, chodziły po salonie w towarzystwie Mici, która przy nich wyglądała jak ich córeczka.

— Oddaję was pod opiekę warszawskiego kawalera — rzecze pani Aleksandrowa, wymieniając moje nazwisko, a szepnąwszy coś do ucha Mici, zbliżyła się do pani Sokołowskiej cernowanej już przez pana Leona z jednej, a przez barona z drugiej strony.

Oddane mi w opiekę damy, nie zadały sobie tej pracy obejrzenia mojej osoby dokładnie; starsza Zosia śledziła nieustannie pana Mandolińskiego, młodego podolskiego gladiatora, który z synem gospodarza domu w sąsiednim pokoju raczył się jeszcze resztkami wina pozostałego z obiadu, i szeptała do ucha siostry Juni jakieś interesujące półsłówka, bo i ta zwracała głowę w tę stronę śmiejąc się nieustannie.

Ja próbowałem w niemem milczeniu towarzyszyć moim damom w przechadzce salonowej, a com zaczepił Zosię pytając o pogodę lub okolice Podola, dostawałem w antraktach między szeptami siostry lakoniczną odpowiedź:

— Ja nic nie wiem.

— Dopiero dwa tygodnie, jak wróciłam od babci ze Szwajcaryi — rzecze po chwili takim tonem, który powinien był wykluczyć chętkę do dalszej dyskussyi.

*) *Kowr*, znaczy dywan.

*) Zaufać.

kojowe, powinien jak najmniej wspominać o celach i pobudkach humanitarnych. Wszakżeż dla celów i pobudek humanitarnych leje się dziś krew na całej przestrzeni Bułgaryi, tysiące ludzi przypłaciło już te cele życiem, a kto wie, ile tysięcy pożegna się jeszcze ze światem *ad majorem gloriam* — dzisiejszego humanitaryzmu. To też owa drobna wzmianka *Italie* o niewykonanych wprawdzie ale już raz rozbieranych planach humanitarno-interwencyjnych osłabia całe zapewnienie pokojowe i pozostawia wrażenie niekoniecznie przyjemne. A Włochy powinny się wystrzegać wywoływania takich wrażeń, gdyż po r. 1870 wytknęły sobie stały kierunek pokojowy i uroczyście zarzekały się wszelkiego udziału w zawi łaniach, jeżeli tylko nie zostaną przez kogo wprost wyzwane. Wiele takich zapewnień złożyła już prasa włoska, powtarzali to nawet sami reprezentanci rządu przy różnych sposobnościach, a mimo to postępowanie Włoch było ciągle tak niepewne, że faktycznie w tej chwili wszyscy patrzą na Rzym z niedowierzaniem. Przypatrzmy się tylko stosunkowi Włoch do dwóch państw, z któremi młode królestwo powinno być jak najściślej połączone, t. j. stosunkowi Włoch do Niemiec i Francyi. Niemcy bynajmniej nie są dziś tak przychylne Włochom jak dawniej, a powodem oziębienia jest tylko dwuznaczność polityki rzymskiej, która raz zdawała się iść niewolniczo za przykładem berlińskiego *Kulturkampfu* a zaraz potem cofała się w kwestyi kościelnej na stanowisko jeżeli nie bierne, to w każdym razie tylko odporne. Francya także nie jest dla Włoch tak usposobioną jak przed r. 1870, chociaż zapomniała zupełnie o zarzutach niewdzięczności, podnoszonych gorączkowo w czasie wojny z Niemcami. Nie z powodu odmówienia pomocy w r. 1870 lecz z powodu ciągłej chwiejności w sympatyach politycznych Francya nie zalicza Włoch do swoich przyjaciół prawdziwych. Czy po tem wszystkiem Włochy nie powinny wreszcie zmienić taktyki w polityce zagranicznej? Czy jedno tylko królestwo włoskie ma być tak wyjątkowo szczęśliwe, żeby sobie lekceważyć mogło zaufanie i sympatye zagranicy?

Bonapartyści stanowią wyłączny przedmiot, alfę i omegę rubryki dla spraw francuskich we wszystkich dziennikach europejskich. Jestto rzecz naturalna, bo dopóki agitacya wyborcza góruje nad wszystkiem, dotąd także górować musi to stronnictwo, które stanowi główny czynnik polityczny akcyi wyborczej. W takich chwilach jak obecna, to stronnictwo budzi największy respekt, o którem najwięcej mówią. A jeżeli już jakie stronnictwo dostąpi tego zaszczytu, że staje się przedmiotem codziennych korespondencyj i artykułów, to rzecz naturalna. że musi być przygotowane na rozmaite sądy. Bonapartyści są od dawna znienawidzeni w Niemczech, poniekąd nawet we Włoszech, więc jeżeli do prasy obu tych krajów dodamy głosy republikańskich dzienników Francyi, to niezawodnie ogromna większość organów opinii całego świata zwraca się przeciw bonapartystom. W obec takiej niechęci na tem większe uznanie zasługuje odwaga bonapartystów, odwaga, która nie odstępowała ich w najkrytyczniejszej chwili i dokazała cudów. Ci sami bonapartyści, którzy w Bordeaux na 750 głosów zgromadzenia narodowego rozporządzali tylko 5—10, posiadali w trzy lata poźniej na 530 głosów aż sto i w tej chwili windykują sobie prawo do absolutnej większości w nowej Izbie. Odwaga cywilna i wytrwałość złożyła w sprawie bonapartystów świetną próbę swojej niezawodnej skuteczności na polu politycznem. W tej chwili jedni tylko bonapartyści mają odwagę powiedzieć wyraźnie to, do czego dążą, co jest dla nich celem niewzruszonym. Legitymiści i orleaniści chcieliby tak samo jak bonapartyści osadzić na tronie francuskim swojego pretendenta ale nie mówią tego otwarcie. Republikanie w razie nowego zwycięstwa wyborczego pewnie nie znieśliby na fotelu ministeryalnym nawet takiego pseudo-konserwatysty jak Jules Simon, ale nie mają tyle odwagi, ażeby powiedzieli to wyraźnie wyborcom. Otwartość bonapartystów wśród obecnej kampanii wyborczej nie jest ani zbrodniczą ani nawet zdrożną, dopóki jak dotąd nie łączą się z nią nielegalne środki walki. Jeżeli zatem otwartość ta wywołuje tak namiętny gniew w całej prasie republikańskiej i rojalistycznej. to jestto tylko dowód, że sprawie Napoleona IV wybornie się wieść zaczyna.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 18 lipca.

(*K*) Do jak smutnych rezultatów doprowadza nieudolność dowódzców armii lądowej ottomańskiej, dowiodły nadspodziewanie szybkie postępy armii rossyjskiej nad Dunajem. Daremnie żołnierz turecki walczy z bohaterskiem męztwem, daremnie dziś pobity jutro nie traci ducha i z tą samą walecznością uderza na nieprzyjaciela, daremnie znosi cierpliwie i heroicznie głód, znoje. niewygody, całe to poświęcenie, wszystkie te nieocenione cnoty żołnierza nic nie znaczą wobec niedołęztwa i głupoty baszów, którzy nie umieją wyzyskać tych zalet i zamiast do zwycięstw wiodą go na klęski...

To samo da się powiedzieć o flocie wojennej tureckiej, której pancerniki konstrukcyą i liczbą ogromnie przewyższają flotę rossyjską na morzu Czarnem i mogłyby ją nietylko zniszczyć zupełnie ale nadto wszystkim rossyjskim wybrzeżom zadać olbrzymie straty, gdyby komendanci eskader pancernych posiadali odpowiednie zdolności. Tymczasem od początku wojny widzimy, że jak na Dunaju, tak i na morzu Czarnem kapitanowie statków pątrzą na to z oburzającą nieporadnością, jak śmiałość słabych sił morskich rossyjskich coraz większe przybiera rozmiary, czego najlepszy w tem mamy dowód, że statek wojenny rossyjski, właściwie kupiony przez rząd od handlowego towarzystwa nawigacyjnego w Odessie i na prędce przerobiony, dociera aż do Ineboli, to jest na 18 godzin odległości od rezydencyi sułtańskiej i tam zatapia statki kupieckie, żartując sobie z 13 fregat, korwet, szonerów, kutterów i t. p. morskich potworów tureckich!

Niesłychana ta bezczynność floty tureckiej pochodzi najprzód z nieudolności i braku nauki nautycznej u komendantów, dalej z ciągłych zmian, degradacyj i przenosin marynarskich oficerów, co sprawia, że gdyby nawet znalazł się między nimi ktoś zdolny i energiczny, to nie znajdzie pola do działania, bo albo zostanie odwołany i przeniesiony, albo otrzyma rozkazy tak sprzeczne, że co ma począć, nie zgadnie.

Jedyny admirał, Hobart basza, Anglik, który chociaż nie bardzo jeszcze świetnie ale jednak dowiódł, że coś umie i potrafi, dla tego, że jest giaur, nie jest przypuszczony do żadnej czynnej komendy i zajmuje się tylko wykształceniem sztabu marynarki, który dopiero przed kwartałem został tu utworzony, jak gdyby czas wojenny był do tego, aby dopiero od razu produkował zdolnych kapitanów zapomocą teoretycznych prelekcyj które mają zastąpić studya nawigacyjne kilkoletnie. Ztąd pochodzi, że tak groźna flota turecka drzemie sobie na wodach i z drzemki tej chyba ją od czasu do czasu obudzi wybuch rossyjskiego torpedu, lub rozkaz transportowania wojska, co jest rzeczą wcale łatwą i bezpieczną, albowiem Rossya nie ma pancerników na czarnem i śródziemnem morzu.

Zdaje się jednak, że nagle ocuciła się ta senna królowa mórz, i postanowiła dać dowód, że istnieje. Tak przynajmniej wypływa z następującego telegramu komendanta eskadry morza czarnego, przesłanego z Bolszyku pod dniem 7 lipca. „Odjechałem dnia 6 lipca z Suliny, donosi komendant, z fregatą „Assar-Tewfik“, korwetami „Nedżim-Szefket“, „Idzialalie“ i „Muzaffer“ i w niedzielę rano przybyłem przed Sewastopol na dystans trzech mil pod fortyfikacye. Zrobiwszy zwyczajny rekonesans widziałem w porcie środkowym 5 okrętów wojennych na kotwicy, jeden z flagą wice-admiralską. Wywiesiłem zaraz na wielkim maszcie karminową flagę, to jest sygnał wyzywający do boju, lecz w odpowiedź na wezwanie okręta rossyjskie schroniły się do portu wewnętrznego, mieszkańcy zaś brzegowi widząc naszą eskadrę opuścili swe mieszkania i uciekli za miasto. Widząc, że nieprzyjaciel przygotowuje bateryе do obrony, rozpocząłem ogień i zburzyłem forty!! (*j'ai detruit les forts*).“ Czy wszystkie i czy tak prędko?... „Teraz, mówi dalej turecki Nelson, miałem port otwarty, ale w obawie, że trafić mogę na torpedy, zrzekłem się wpłynięcia do portu i wziąłem kierunek do Kuzlowa. Na wschód od Kuzlowy spostrzegłem szooner żaglowy. Scigany przez nas, szooner ten podpłynął pod fortyfikacye, rzucił kotwicę, a załoga jego wysiadła na ląd i uciekła. Korwety „Muzaffer“ i „Idzialalie“ i dwie szalupy z fregaty „Assar“ zaawansowały się, by wziąć szooner. Nieprzyjaciel z swych fortyfikacyj rzucał pociski, na co nasze działa odpowiadały. Po żywej kanonadzie, która zniszczyła większą część miasta, odpłynęliśmy zabierając z sobą szooner, który wiózł 70 tysięcy ok soli (oka trochę więcej niż kilogram). Nieprzyjacielowi zadaliśmy straty dokuczliwe, lecz liczby tych strat nie mogę oznaczyć. Strzały rossyjskie nie zrobiły naszym okrętom żadnej szkody i tylko jednego majtka lekko raniły“.

SPRAWY MONARCHII

— W obecności Najj. Pana odbył się w Schönbrunie d. 14 b. m. ostatni popis Najd. Arcyks. Rudolfa z marynarki wojennej. Wskutek najwyższego polecenia przybyli na ten popis wiceadmirał br. Pöck, kontradmirał Millosicz, kapitanowie okrętu hr. Bombeles i Pitner; generał Latour, pułkownik hr. Palffy, podpułkownik hr. Festeticz i major Spindlar. Popis trwał półtore godziny. Na modelach okrętowych tłómaczył Najd. Arcyks. znaczenie każdego przyrządu i zasady ważniejszych operacyj wojennych; następnie omawiano najważniejsze kwestyi nautyki, zasady busoli okrętowej, użycie tej busoli i zużytkowanie meteorologii i oceanografii jako nauk pomocniczych nautyki, W dalszym ciągu popisu objaśniał Najd. Arcyks. Rudolf okrętowe machiny parowe. najrozmaitsze systemy tych machin, plany budowy machin, podając szczegółowej krytyce zalety lub też strony ujemne tego lub owego systemu. Przechodząc do artyleryi okrętowej, wyliczył Arcyksiążę wszystkie rodzaje dział używane przy marynarce, rodzaje prochu i pocisków i sposób strzelania z okrętów wojennych. Z taktyki wojennej na morzu objaśniał Następca Tronu zasady, według których grupują się okręty i całe floty do boju, przyczem poruszył kwestyę torpedów i min podwodnych, podając szczegółowy opis tych przyrządów i sposób ich użycia. W końcu wyliczył Najd. Arcyksiążę wszystkie bitwy stoczone na morzu przez flotę austryacką, zastanawiając się głównie nad operacyami wojennemi w r. 1866 na morzu Adryatyckiem i nad bitwą pod Lissą. Odpowiedzi na wszystkie pytania były jasne i bardzo trafne a rezultat popisu był bardzo zadawalający. Po skończonym popisie wyraził Najj. Pan instruktorowi, kapitanowi korwety, p. Joly, najwyższe Swe zadowolenie i uznanie. Przy końcu sierpnia r. b. ma Najd. Arcks. Rudolf wyjechać do Poli i Rieki, ażeby przypatrzeć się zakładom, w których budują okręty wojenne.

—*Bohemia* dowiaduje się, że po siedmioletniem prowizorycznem istnieniu król. wę-

---

— Babcia zawsze mieszka w swoim zamku? — spytała kuzynka Micia.

— Zawsze; nawet kupiła drugi dla naszej mamy.... Ależ ten pan Zygmunt mocną ma głowę... Patrz Miciu, kończą już drugą butelkę z panem Mikołajem... Dopieroż będą tańczyć z fantazyą... Muzyka z Międzyborza, czy z Latyczewa?

— Z Latyczewa — odpowiada Micia — poczciwy Mikolo przysłał ich jeszcze przed szabasem...

— Ciekawam czy grają walca *Leben und lieben* Fausta, rozkoszny walc, słyszałam go w wiedeńskim Praterze... A ty Miciu jeszcze go nie masz?

— Zdaje się — wtrącam — że między nutami, które przywiozłem z Warszawy, jest ten walc...

— Ja bo przepadam — mówi Junia zawsze zwracając się do Mici — ale na dwa *pas*. W Warszawie jak teraz tańczą? — dodaje niby do mnie.

— Przyznam się pani, że nie wiem, nie należę do tańczących...

Gdybym powiedział, że odsiedziałem dwa lata ciężkiego więzienia, mniejsze by to uczyniło wrażenie na moich damach, niż to, że nie umiem tańczyć. Ani usilne starania kuzynki Mici, ani uporczywy mój spacer obok tych żółtych garniturów, nie zdołały wywołać jednego słowa więcej ku mej osobie. Szwajcarskie zamki, pan Zygmunt, wystawa wiedeńska, nowa cukrownia pod dyrekcyą papy, kapelusze *Fru-fru*, panna Patti, Odessa, na zimę i tym podobne wyrazy zamieniane między sobą wśród nieustannych obserwacyi pijących panów, zmusiły mię do opuszczenia z dość głupią miną nadzwyczaj przyjemnego towarzystwa panien Reżyłowskich.

Przy samej rejteradzie, spotkał mię i ów pan Zygmunt Mandoliński, którego jeszcze studencikiem poznałem w domu rodziców moich w Warszawie. Odwożąc go na pensyę prywatną, stary ojciec, niegdyś plenipotent sądowy, polecił go opiece mojej matki, skutkiem czego razem z Mikołajem zapraszany był dość często na obiad.

— Jak się pan ma? — zapytał podając mi rękę na przywitanie z tem głupowato-zamglonem spojrzeniem, jakie sprowadzają pustki w mózgu zalane kilkunastu kieliszkami wina.

— Jak się pan ma? — powtórzyłem sucho.

— A co u nas panie na Podolu, ludzie żyją?...

— Żyją...

— Nie tak jak w waszej Warszawie, co?,

— Nie tak...

— U nas panie, bez tych ceremonii ale szczerze, po staropolsku.

— Tak po staropolsku, konserwatywnie — dodaję...

— Tego ja nie wiem, czy konserwatywnie, ale że szczerze to prawda. Nigdy do tej łaciny nie miałem apetytu, choć bestya Pantecki męczył nas... Pamiętasz pan, jak to się trzeba było prosić, aby puścił w niedzielę do was na ten obiadek... No nie obrażaj się, panie Ignacy — mówi dalej ściskając mię czule za rękę — ale cienkie były u was te obiadki; sam przyznaj, że u nas na Podolu mają ludzie gust panie, mają smak...

— Tylko nie w słowach — pomyślałem, zostawiając na uciechę panien Reżyłowskich tego ukończonego z prywatnej pensyi trzecioklasistę...

— Patrz serce, jaki to porządny wyrobił się z tego Zygmunta obywatel — szepnął mi w przelocie pan Aleksandar całując w głowę. — Na bujnej podolskiej ziemi serce, to nawet z młodego kąkolu wyrośnie pszenica... Żebyś wiedział, co z niego za gospodarz? ba, ba, sieje koniczyny, a dwuletnie sterty stoją u niego jak miasteczko jakie... Teraz był we Włoszech... Wyrobił się, daj Boże aby mój Mikołaj poszedł tą drogą...

— Między dwuletnie sterty...

— Ty bo zawsze moje serce demokrata! Już to wy Warszawiacy lubicie nas Podolaków prześladować temi stertami; a ja ci powiadam, że u nas przy tych stertach serce jak na dłoni... Trzymamy się jak widzisz swojej gromadki, z panem Bogiem, jak będzie to będzie, aby zgodnie, po staremu... Pójdźże ze mną do mężczyzn przedstawię cię dyrektorowi naszego Banku...

— Temu małemu skrzywionemu żydkowi? Na co mi ta znajomość?

— Serce Ignasiu, nie bądź dzieckiem — to ważna figura u nas... ogromny klucz kupił przeszłego roku w naszych stronach... Potężna to głowa finansowa. Pójdź proszę cię, taka znajomość zawsze się przyda...

— Kuzyn mój pan Suchociński z Warszawy! — wyrzekł z powagą pan Aleksandr, stawiając mię przed oblicze uzbrojonego w złoty kukier dyrektora.

— Nasz łaskawy sąsiad radca stanu Sliwogrodzki. dyrektor Banku, nasza poczciwa kassa podolska...

Poczciwa kassa podała mi koniec ubrylantowanego palca powiedziawszy:

— *Oczeń przyjemnie*...

— Nasz ukochany sprawnik Dymitr Iwanowicz! — prezentował dalej pan Aleksander.

Sprawnik w mundurze ze złotemi belkami na kołnierzu a skręconym bulionem na ramieniu, podał mi już pół ręki, a ukłoniwszy się dość sztywnie, miał widoczną chęć zapytania mię o pasport.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gierskiej państwowej Izby obrachunkowej, ma obecnie nastąpić stanowcza jej organizacya. Co do rodzaju i sposobu tej organizacyi wiadomo na razie tylko tyle, że Izba ta zajmie w przyszłości stanowisko całkiem niezawisłe od prezydyum ministrów i że przyznane jej zostanie prawo przedkładania swych spostrzeżeń wniosków. i t. d. wprost sejmowi węgierskiemu, a nie, jak dotychczas. za pośrednictwem prezydyum ministrów. Personal nie zostanie pomnożony ale natomiast będą urzędnicy lepiej płatni i otrzymają dodatki pięcioletnie. Po organizacyi węgierskiej państwowej Izby obrachunkowej ma nastąpić — według *Bohemii* — także organizacya austryackiej najwyższej Izby obrachunkowej, organizacya już od dawna projektowana. Przy organizacyi austryackiej najwyższej Izby obrachunkowej ma nastąpić zupełna zmiana w systemie kontroli a mianowicie mają oddziały fachowe, które obecnie podlegają pojedyńczym ministerstwom, przejść napowrót pod najwyższą władzę centralną t. j. pod najwyższą Izbę obrachunkową. Po zawarciu ugody z Węgrami zostaną znowu w wspólnej najwyższej Izbie obrachunkowej zaprowadzone takie zmiany, jakie okażą się potrzebne z uwagi na zmienione stosunki w austryackiej i węgierskiej Izbie obrachunkowej.

— W Budapeszcie odbyła się d. 23 b. m. w obecności kilku posłów sejmowych przedwstępna konferencya, na której zastanawiano się nad sprawą zwołania zgromadzenia ludowego w d. 26 b. m. i przedłożenia mu do uchwały rezolucyi w przedmiocie medyacyi pokojowej. Naradom przewodniczył Franciszek Pulszky. Z znanych deputowanych byli obecni na konferencyi pp. Kaas, Ernest Simonyi i Helfy. Simonyi podał za właściwy powód konferencyi obecność Klapki w Budapeszcie, który na bliskiem zgromadzeniu ludowem, może dać dokładne wyjaśnienia o położeniu Turcyi tudzież wskazać środki, za pomocą których możnaby pomódz Turcyi. Kaas wyraża życzenie, ażeby zgromadzenie ludowe nie miało cechy demonstracyjnej i dla tego też w interesie spokoju i porządku proponuje wybór komisyi, któraby ułożyła rezolucyę. Pulszky mniema, że zredagowaniem rezolucyi powinna zająć się konferencya, rezolucya ta powinna zawierać następujące punkta: 1) Zgromadzenie ludowe oświadcza, iż ma najzupełniejsze zaufanie do polityki rządu i jest przekonane, że rząd ten czuwać będzie nad naszemi interesami. 2) Oswobodzenie Bułgarów i Slawian nie sprzeciwia się ani naszym sympatyom ani też nie jest przeciwne interesom węgierskim. 3) Życzymy sobie utrzymania całości Turcyi i uważamy to za konieczne w naszym własnym interesie. 4) Ponieważ czynny udział w wojnie nie leży ani w interesie kraju, ani też nie jest popularnym, ponieważ dalej pokój jest pożądany, chociażby tylko ze względów humanitarnych, przeto raczy rząd dołożyć wszelkich starań, ażeby pokój został jak najrychlej zawarty a przy zawieraniu tego pokoju niechaj czuwa nad naszemi interesami. Helfy nadmienił, że słyszał z ust Klapki, że opuszczona Turcya nie zdoła utrzymać się długo. Dla tego też życzy sobie Helfy, ażeby w rezolucyi położono główny nacisk na potrzebę ochrony Turcyi. Palasthy, redaktor *Ellenör'a* jest przeciwny medyacyi pokojowej jako przedwczesnej. Kilku innych mowców domagało się, ażeby zgromadzeniu ludowemu nadać cechę metingu przeciw okrucieństwom rossyjskim. Po tych przemówieniach wybrano komitet, który ma się zająć zredagowaniem rezolucyi, zwołaniem zgromadzenia ludowego i zaproszeniem Klapki na to zgromadzenie. Do komitetu zostali wybrani posłowie Fr. Pulszky, E. Simonyi i G. Kaas; redaktorowie: Weigelsberg *(Pester Lloyd)*, Palasthy *(Ellenör)* i Toldy *(N. Hirlap)*.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sztandar Proroka.)

Telegram podał z Konstantynopola wiadomość, że sułtan po naradzie odbytej z ministrami postanowił rozwinąć sztandar proroka a tem samem urzędownie wezwać swych poddanych do walki za wiarę. Chorągiew proroka *(sandżak szerif)* była ostatni raz rozwinięta za sułtana Mahmuda II, dziada obecnego sułtana i to w lipcu 1826 z powodu buntu jańczarów. Rozwinięcie chorągwi odbyło się wtenczas wśród następujących ceremonij. Dniem przedtem wieczór powołał sułtan do siebie wszystkich ministrów, *szeik-ul-islama* i obydwóch najwyższych sędziów *(kadi-asker)* z Rumelii i Anatolii, uwiadomił ich, że zamierza nazajutrz rozwinąć chorągiew kalifatu i zawezwać wiernych, aby zgładzili z świata wszystkich buntowniczych synów. *Hadżi-Begtasza*. Obecni przyłączyli się do zdania sułtana a *szeik-ul-islam* napisał *fetwę*, w której na podstawie słów koranu dowiódł, że obecny bunt jańczarów nie jest czem innem jak *fitnah* (usiłowane wywołanie buntu przeciw Bogu) i że przeto kalif ma prawo zgładzić zupełnie z świata tych „bezbożnych". Następnie oddalili się wszyscy przytomni, tylko *szeik-ul-islam* pozostał i przepędził z sułtanem całą noc na modlitwie. Nazajutrz rano w towarzystwie wszystkich ministrów z seraskierem Hussejnem baszą na czele udał się sułtan do starego seraju, gdzie w jednej z komnat przechowuje się chorągiew wraz z innemi relikwiami proroka. Na uczczenie dnia tego sułtan i cały jego orszak przypasał miecze, jakkolwiek mahometanie przy ceremoniach religijnych zawsze są obecni bez broni. Wszedłszy do komnaty odczytał jeden z ulemów żywot proroka a w końcu wypowiedział dłuższą mowę, w której wskazał na uciechy, jakie czekają pobożnych w raju, i zapewniał wszystkich obecnych, że niezadługo w tych rajskich uciechach wezmą udział. Następnie przyniesiono skrzynię, w której spoczywała chorągiew zawinięta w czterdzieści pokrowców, a *szeik-ul-islam* zaczął zdejmować pojedyńcze osłony; za każdym razem, gdy nowa osłona spadła, wszyscy przytomni upadali na ziemię i wołali donośnym głosem: „*Eszhad, an la Ilah, illą Allah, Wa-Mahamad Kassul-Allah!*" (Świadczę niniejszem, że nie ma Boga nad Boga a Mahomet jest jego prorokiem!) Gdy w końcu ostatnia osłona spadła i ujrzano chorągiew, wtenczas entuzyazm wszystkich przytomnych nie miał granic. Upadli na ziemię, dotykali jej czołem i wygłosili donośnym głosem trzy razy mahometańsko-kabalistyczną formułkę, która mniej więcej tak opiewa: „Bóg jest wielki! Bóg jest potężny! Bóg jest wzniosły!" i t. d. *Szeik-ul-islam* podał następnie chorągiew do pocałowania sułtanowi, który wśród łez spływających na siwą brodę i największego skupienia ducha złożył na niej pocałunek. Wszystkim obecnym zaś podano do pocałowania płat jedwabny, który kilka chwil przedtem położono na chorągiew. Następnie zatknął *szeik-ul-islam* chorągiew na drzewcu i wręczył ją sułtanowi, a ten podał ją znów kilku obecnym ulemom, których już poprzednio przeznaczono do niesienia. Wołając głośno *Allach akbar!* (Bóg jest wielki), dobył Mahmud miecza z pochwy i stanął za chorągwią, co za jego przykładem zrobili także ministrowie i wysocy dygnitarze. Świetny ten orszak udał się następnie z chorągwią przed bramę pałacu, gdzie już czekały niezliczone tłumy zaopatrzone w broń wszelkiego rodzaju. Na widok tej relikwii cały tłum rzucił się na ziemię, aby wśród okrzyku *Allach akbar*! dobyć mieczów z pochew. Teraz rozpoczęła się walka ludu konstantynopolitańskiego przeciw janczarom; udano się do koszar i tam zabijano ich bez litości. Jańczarowie bronili się naturalnie mężnie i zabijali również wiernych i tak strumieniami płynęła po ulicach Konstantynopola krew janczarów pomięszana z krwią obywateli. W dniu tym leżały stosy odciętych głów na ulicach stambulskich i tylko z trudem zdołano po tych okropnych stosach trupów przenieść chorągiew do Atmeidanu, gdzie została zatkniona i dokąd jej towarzyszył sułtan. Tylko mała garstka jańczarów zdołała w tym pamiętnym dniu ujść z życiem a wielu niewinnych znalazło w tym dniu śmierć, gdyż każdemu wiernemu, który pałał ku innemu nienawiścią, było wolno obwinić go o sprzyjanie jańczarom i natychmiast zabić lub też zaprowadzić przed seraskiera, który go bez wszelkich korowodów na śmierć skazywał. Na Atmeidanie broczono wtenczas po kostki w krwi ludzkiej. Po odniesionem zwycięztwie wznosiły się w wszystkich moszeach dziękczynne modlitwy do *Allaha*.

(Rozczarowanie w Rumunii).

Przesłane carowi przez W. księcia Mikołaja sprawozdanie o operacyach, dokonanych przez armię rossyjską od samego wybuchu wojny, wpłynęło bardzo deprymująco na polityczne a jeszcze bardziej na militarne koła w Bukareszcie. Podług korespondenta *Pol. Corr.* Rumuni nie mogą wcale tego pojąć, dlaczego w sprawozdaniu tem nie ma najmniejszej wzmianki o wojskach rumuńskich i o tem, co wojska te zdziałały. „Gdyby naczelny dowódzca rossyjski w sprawozdaniu swem nie był wcale wspomniał o Rumunii, mówią patryoci rozżaleni — to możnaby jeszcze mu przebaczyć, że pominął milczeniem armię rumuńską, ale sprawozdanie to mówi w bardzo dobitnych wyrazach o złym stanie i złej administracyi kolei rumuńskich, z którego to powodu operacye rossyjskie musiały się opóźnić. Pomijając już zupełnie, że koleje rumuńskie nie są urządzone dla tak wielkich transportów, przecież naczelna komenda rossyjska powinna była przynajmniej uwzględnić dobrą wolę Rumunów i nie osławiać jeszcze bardziej kolei rumuńskich. Co się tyczy zaś armii rumuńskiej, to w głównej kwaterze rossyjskiej zupełnie zapomniano o tem, że wojska rumuńskie ustawione pod Kalafatem, ostrzeliwając Widdyń utrzymały na wodzy 30.000 Turków, nie mówiąc o usiłowaniach rumuńskich pod Dżurdżewem i na kilku innych punktach, zanim rossyjskie kolumny uskuteczniły przeprawę." Tak żalą się Rumuni dzisiaj — nie wątpimy, że nieco później usłyszymy jeszcze cięższe lamenty.

(Z Kaukazu).

Petersburski korespondent *P. Lloyda* podaje następujące wiadomości z rossyjskich posiadłości w Azyi: Generał Alchazow codziennie staczać musi walki z ścigającemi go Abchazami i Turkami. Ażeby sobie zapewnić swobodny odwrót do rzeki Rion, zażądał generał Alchazow żelaznych łodzi z Tyflisu. W Redut-Kaleh obawiają się wylądowania Turków, którzy mogliby odciąć generała Alchazowa od Poti. W skutek tego zakładają tam teraz torpedy z wielkim pospiechem. Mieszkańcy Poti uciekają do Tyflisu a wzdłuż kolei Poti-Tyflis wznoszą Rossyanie cały szereg blokhauzów w pobliżu stacyi. — Ruch zaczepny Turków ku Igdyrowi wywołał w Erywanie taki popłoch, że miasto jest prawie opuszczonem przez mieszkańców, którzy uciekają do Gruzyi. Tatarzy w tych stronach zaczynają się buntować w sposób wzbudzający obawy. Wielki książę Michał wyjechał do Aleksandropola, ażeby usunąć nieporozumienia między generałem Heimannem i Melikowem. Porozumienie to jest bardzo potrzebne, gdyż nadeszły posiłki do Parget, które koła wojskowe uważają za wystarczające do ponowienia zaczepnych operacyj przeciw Mukhtarowi baszy. Niepomyślny koniec pierwszych operacyj zaczepnych przypisują zbyt śmiałemu postępowaniu W. ks. Michała, który samowolnie zamienił plan kampanii ułożony przez generałów Heydena, Niepokojczyckiego i Loris-Melikowa. Według tego planu główna akcya odbyć się miała pod Karsem a Erzerum miało pozostać tylko celem ruchów demonstracyjnych. Planu tego trzymano się aż do chwili, gdy W. ks. Michał przybył do głównej kwatery w Mazra. Zaślepiony pierwszemi łatwemi powodzeniami i lekceważąc siły nieprzyjaciela, W. ks. Michał postanowił, jak się sam wyraził, stanąć 13 lipca w Erzerum i w tym celu wysłał główne siły ku temu miastu. Dnia 13 lipca stanął W. ks. Michał, jak wiadomo, nie w Erzerum, lecz w Aleksandropolu, t. j. tam, zkąd wyruszył przeciw Turkom.

KRONIKA

— **Wybór uzupełniający** jednego członka rady powiatowej w Tarnobrzegu z grupy gmin miejskich rozpisany został na dzień 21 sierpnia b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

(xx) **Gmach techniki** już jest na ukończeniu, a znaczna część jego sal została już nawet oddaną na użytek profesorów i słuchaczy akademii technicznej. Miasto nasze ozdobione zostało gmachem, który jakkolwiek nie ma wszystkich zewnętrznych cech pysznej, monumentalnej architektury, przecież rozmiarami swemi i okazałością przewyższa wszystkie budowy naszego miasta, jeżeli pominiemy dom inwalidów. Być może że nowej technice wyrówna a zewnętrznemi ozdobami przewyższy ją nawet projektowany gmach sejmowy — ale jak obecnie, budowa to najpiękniejsza we Lwowie. Mimo prostoty spowodowanej oszczędnością, zewnętrzny kształt tego gmachu ma bardzo wiele powabu; pełny jest harmonii i lekkości, a przytem odznacza się powagą, odpowiednią celowi. Główny fronton, dziś jeszcze okryty rusztowaniem, jest nawet świetny i wspaniały i odbija bardzo od skromności reszty gmachu. Na olbrzymich słupach korynckich z litego kamienia piętrzy się w szlachetnym stylu wzniesiona fasada z trzema figurami allegorycznemi. Poniżej godło *Pracy i nauce* i napisu *Franciscus Josephus* z datą budowy. Śliczny jest westybul bogato ozdobiony sztukateryą, a wspanialsza jeszcze i piękniejsza klatka schodowa, otoczona galeryą jońskich kolumn, przystrojona emblematami i figurami allegorycznemi doskonałego modelu i wykonania. Wszystko to z gipsu — ale sprawia wrażenie pełne i wdzięczne. Najwspanialszą niezawodnie salą w całem naszem mieście będzie aula, w której właśnie kończą się sztukaterye, z balkonem opartym na olbrzymich kapitelach korynckich fasady. Sala biblioteczna ma bardzo ładny sufit z drzewa, roboty Backhausa z Wiednia. O praktycznej stronie gmachu nie mamy tu miejsca rozpisać się, jakby należało; ograniczymy się na zapisaniu, że sale wykładowe i eksperymentalne urządzone są z uwzględnieniem wszystkich doświadczeń i wszystkich warunków postępu.

— **W Akademii umiejętności** odbyło się dnia 20 b. m. posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem prof. dra Piotrowskiego. Sekretarz wydziału prof. dr. Kuczyński przedłożył nadesłaną pracę prof. Myjkowskiego: „Dwa zagadnienia z geometryi analitycznej." Oddano ją do ocenienia dwom członkom akademii; prof. dr. Janczewski przedłożył pracę dra Kamieńskiego: „Historya rozwoju zarodka pływacza pospolitego" *(Utricularia vulgaris)* wraz ze swojem ocenieniem tej pracy. Dr. Fr. Czerny odczytał rozprawę: „O zmienności klimatu i jej przyczynach." Nad treścią tej rozprawy dłuższa wywiązała się dyskusya, w której udział mieli oprócz autora drowie Warschauer, Rostafiński, Alth, Rehman, Karliński, Czyrniański i Skiba. Następnie p. Tetmajer przedłożył swą pracę: „O rozwinięciu funkcyj niewyraźnych czyli o rozwiązaniu algebraicznych zrównań wszelkiego stopnia za pomocą szeregów zbieżnych." Sekretarz wydziału zaś odczytał treść tej pracy. Wydział przesłał prace dra Kamieńskiego, dra Czernego i Tetmajera komitetowi redakcyjnemu. Na porządku dziennym tego posiedzenia było także odczytanie przez dra Rehmana: „Sprawozdania z podróży odbytej w południowej Afryce", dla spóźnionej jednak pory odłożono rzecz tę do najbliższego posiedzenia. W dalszym ciągu odbyło się posiedzenie administracyjne wydziału matem. przyrodniczego. Po załatwieniu spraw bieżących przedłożył sekretarz rękopism dzieła prof. dra Skiby p. t. „Mechanika analityczna"; oddano je do ocenienia dwom członkom akademii. Dr. Janczewski złożył nadesłane przez p. Iwińskiego materyały do słownika żmudzkiego, uchwalono odesłać je do komisyi językowej. Nakoniec na wniosek prof. dra Kuczyńskiego, jako przewodniczącego komisyi fizyograficznej, zatwierdzono wybór na członka tej komisyi p. Bieniasza, asystenta przy katedrze mineralogii w uniwersytecie Jagiellońskim.

— **Do procesu Tourville'a,** jak donosi *Tir. Bote*, może dodatkowo się przyłączyć szczegół bardzo ważny. Oto jako rzecz pewną opowiadają sobie w Bozen, że pewna włościanka, trudniąca się zbieraniem ziół górskich, w dniu 16 lipca r. z. w przesmyku Stilfser była niespostrzeżonym świadkiem naocznym zbrodni Tourville'a, że mianowicie widziała, jak ten ostatni uderzył swą żonę i następnie ją zepchnął do przepaści, ale z obawy przed sądem nie odzywała się z tem dotychczas przed nikim, i dopiero po zasądzeniu Tourville'a wyznała wszystko księdzu.

— **Nowy proces polityczny,** w którym ma występować 198 osób, obwinionych o występną propagandę rewolucyjną, jak donoszą dzienniki rossyjskie, rozstrzygać się będzie w pierwszych dniach listopada w Petersburgu. Z obwinionych 40 znajduje się w twierdzy Petropawłowsku, 91 w więzieniu śledczem, reszta na wolnej stopie. Pomiędzy oskarżonymi jest 34 kobiet.

— **Szarańcza**, która ciągle jeszcze pustoszy niektóre okolice w Poznańskiem i w Prusiech, gdzie ją jednak tępią energicznie, jak donosi *Kijew.* pokazała się także na Ukrainie, mianowicie w powiecie perejasławskim. Zdaje się, że zakopała się tam w ziemię jeszcze tamtej jesieni, a teraz dopiero się wylęgła. Niestety, nie przedsięwzięto dotychczas żadnych środków, któreby mogły zapobiedz szerzeniu się tej plagi.

— **U stóp wulkanu Etny**, w okolicy Katanii, dnia 10 b. m. o godzinie $4\frac{1}{2}$ rano dały się czuć dwa bezpośrednie po sobie następujące trzęsienia ziemi, które postępowały falą. Wstrząśnienia były bardzo silne i trwały po dwie sekundy.

— **Nieświeżem mięsem** otruło się w saskiej miejscowości Wurzen nie sześćdziesiąt kilka osób, jak pierwotnie donoszono, ale 140! Do dnia 19 b. m. z otrutych zmarło osób siedm, pomimo szybkiej pomocy lekarskiej. U wszystkich sprawdzono rozkład krwi skutkiem zatrucia. W kilka dni jeszcze po tem okropnem nieszczęściu znaleziono u rzeźnika pełną beczkę tego ohydnego mięsa. Widocznie miał zamiar i tę resztę sprzedać! Jakaż wymowna to przestroga dla organów dozoru sanitarnego. W lesie zwłaszcza, kiedy mięso pod wpływem gorąca bardzo szybko ulega rozkładowi, dozór ten powinien być jak najściślejszy, tem bardziej, że często sumienny nawet rzeźnik nie umie się poznać na tem, czy rozkład już nastąpił, czy nie.

— **Dobry połów** miała w tych dniach policya w Lausannie. Jeszcze w lutym popełnioną została u pewnego zegarmistrza w Genewie znaczna kradzież, lecz poszlakowanych o sprawstwo jej dwóch Hiszpanów i Francuza pewnego musiano dla zupełnego braku dowodów wypuścić na wolność. Policya miejscowa jednak nie przestała na tem, ale wysłała w trop za tymi ichmościami agenta aż do Hiszpanii, dokąd się byli udali. Ci ostatni w przekonaniu, że już sprawa poszła w niepamięć, że przeto mogą niespostrzeżenie wrócić do Genewy, gdzie zakopali byli skradzione kosztowności, wybrali się niedawno znowu w podróż ku Alpom, odkopali swój łup i już mieli z nim uciekać, kiedy niestrudzony agent przytrzymał ich na dworcu w Lausannie i oddał w ręce sprawiedliwości. Znaleziono przy nich wszystkie skradzione rzeczy, wartości przeszło 50.000 franków, lecz niektóre kosztowności były uszkodzone z powodu tak długiego leżenia w ziemi.

— **Wilki** w ostatnich czasach bardzo się rozmnożyły i wielkie zrządzają szkody w okolicy Keszinczy, w Banacie. W jednym dniu 15 b. m., jak donosi *Tem. Ztg.* rozszarpały 87 owiec w stadach hr. Zelinszky'ego.

— **Wyścig konia z lokomotywą.** W Nowych Strzelicach założył się pewien oficer załogi tamtejszej z kolegami, że na koniu swym wyprzedzi pociąg berlińskiej drogi żelaz[illegible] Północnej na półczwarta milowej przestr[illegible] z Nowych Strzelic do Nowego Brande[illegible] W rzeczy samej wyprzedził pociąg o [illegible] dziny i wygrał zakład.

— **Dyrektor cyrku** francuskiego François Loisset w tych dniach podczas przedstawienia w Sztokholmie uderzony został przez konia kopytem tak nieszczęśliwie, że w skutek tego życie zakończył.

— **Arcykapłan z Karadżali** w Persyi, msgr. Łazarz Czuczaga, który niedawno z nestoryanizmu przeszedł na łono kościoła katolickiego wraz z 200 rodzinami swej parafii, jak donosi *Vaterl.* bawi obecnie w Trydencie, wybrawszy się w podróż po Europie w celu kwesty na budowę kościoła i szkoły katolickiej w Karadżale.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, 27 lipca.

Turcy, którzy z Konstantynopola telegrafują o drobnostkach, nie ogłosili dotąd biuletynu o klęsce rossyjskiej pod Plewną. W głównej kwaterze tureckiej snać nikt nie przywiązuje wagi do sprawozdań z teatru wojny. Czarnogórcy i Serbowie dowiedli pod tym względem wyższego stopnia cywilizacyi, choć w ujemnym kierunku, bo urządziwszy sobie formalne biuro prasowe, zaczynali świat zasypywać wieściami o wielkich zwycięstwach i istotnie bili ciągle „elektryką“ Turków, aż dopóki cała komedya nie skończyła się pod Aleksinaczem. Rossyjski biuletyn o klęsce poniesionej pod Plewną kończył się uwagą, że „bliższe szczegóły jeszcze nie wiadome“, mieliśmy tedy nadzieję, te że „bliższe szczegóły“ poda dziś biuletyn turecki, tymczasem dzisiejszy nasz telegram z Stambułu donosi tylko o drobnych utarczkach z kozakami pod Bałkanem. Musimy więc poprzestać na prywatnych doniesieniach, które wszystkie zgadzają się w tem, że porażka zadana gen. Schildner pod Plewną była bardzo dotkliwą i ważne może mieć następstwa. Przyznają to nawet dzienniki *par excellence* russofilskie.

Plewna leży nad rzeką Win, i jest znaczniejszem miastem, zamieszkanem głównie przez ludność muzułmańską. Liczy 17.000 mieszkańców, 18 meczetów. dwa kościoły i 3100 domów. Miasto jest otwarte, a jedyną ochroną jego stanowią małe wzgórza nie wyższe nad 100 metrów. Rossyanie koniecznie chcieli opanować Plewnę jako punkt ważny pod względem strategicznym. Oddalone o 6 mil od Nikopolis a 9 mil od Sistowy, miejsce to ma wielkie znaczenie dla dalszych operacyj rossyjskich, gdyż krzyżują się tu drogi do Lowacza i Sofii, komunikujące zarazem z wąwozami Bałkanu.

Zwycięstwo tureckie pod Plewną zmusiło Rossyan do chwycenia się środka, który nie bardzo im był miły. Komenda rossyjska uciec się musiała do armii rumuńskiej, którą sobie lekceważono i której do akcyi po za Dunajem przypuścić nie chciano. Jakoż otrzymujemy dziś telegram, że w nocy na 25 b. m. czwarty korpus rumuński posunął się pod komendą generała Manu za Dunaj i obsadził Nikopolis, aby na wszelki wypadek zabezpieczyć odwrót 9 korpusowi Krüdenera. który poniósł pod Plewną bardzo dotkliwe straty. Czy Rumuni pałają bardzo żądzą, zmierzyć się z Osmanem baszą, wątpić należy...

Z Bałkanu niema żadnych ważniejszych wiadomości. Urzędowy biuletyn o jego przejściu, wysłany z głównej kwatery rossyjskiej zaczynał się od słów: *Ura! Prochod Szybki segodnia u nas w rukach!* — i powtarza to, co już przedtem telegrafowano z Petersburga, że Turcy uciekali bez walki i strzału *(bieżali bez boja i daże bez wystrieła)* i że panuje między niemi panika *ogramnaja.* Jeżeli tak było w istocie to panika ta nieco już ustąpiła, nie słyszymy bowiem nic o dalszych awansach gen. Hurki, a prywatny telegram *Tagblattu* o wielkiem zwycięstwie Rossyan pod Eski-Sagra okazał się fałszywym. Natomiast donosi dziś *Polit. Corresp.*, że Sulejmann basza połączył się już z Reufem baszą, i że siły ottomańskie z tamtej strony Bałkanu liczą obecnie 50.000 wojska. Z Konstantynopola telegrafują dziś, że Reuf basza przepłoszył dnia 24 b. m. Kozaków, którzy podsunęli się w okolice Jeni-Sagry.

Czarnogórcy przypominają się światu i donoszą pompatycznie, że 24 b. m. zdobyli wysunięte forty *(sic!)* Nikszycu, a mianowicie Klaczynę i Most. Tymczasem Nikszyc nie posiada żadnych fortów wysuniętych; malutka ta warowienka nigdy ich nie miała i mieć nie będzie. To co w języku czarnogórskim nazywa się szumnie fortami, są to tak zwane *kule*, tj. maleńkie strażnice z ziemi lub nawet z drzewa, których załogę stanowi [...]apral i kilku żołnierzy. Po wycofaniu wojsk [...]ckich z Czarnogóry, zostały opuszczone i [...]ażnice, poczem je Czarnogórcy walecznie [...]

[...]zny świadek bitwy pod Nikopolis [...]je największe pochwały wojsku tureckiemu. Pisze on, że żołnierze i niżsi oficerowie bili się jak lwy. Strata Rossyan w tej bitwie ma wynosić przeszło 3000 w zabitych i rannych, chociaż rossyjskie wykazy urzędowe wyliczają tylko 1264 zabitych i rannych, pomiędzy nimi 2 pułkowników i 64 oficerów. Bataliony *nizamów* stały niewzruszenie jak. mur i dopiero gdy artyleryi rossyjskiej udało się zmusić *redyfów* do opuszczenia zajmowanych pozycyj, cofnęły się te waleczne wojska, ale nie w rozsypce, lecz w zwartych szeregach, tak, że Rossyanie musieli walczyć o każdą piędź ziemi. Jeńcy tureccy wzięci pod Nikopolis w liczbie 6000, zostali na Bukareszt wysłani w głąb Rossyi. Do granicy rossyjskiej eskortują tych jeńców wojska rumuńskie. Wstydzę się zaiste — tak pisze pomiędzy innemi korespondent *Neue fr. Presse* z Bukaresztu — pisać jeszcze cokolwiek o tej armii rumuńskiej i o stanowisku jakie ona zajmuje w kampanii obecnej. Książę Karol jest po prostu wykonawcą nakazów wydawanych mu z rossyjskiej głównej kwatery, i jeżeli tu lub ówdzie pojawiają się szumne doniesienia, że armia rumuńska ma oblegać Widdyń, to znowu, że ma się przeprawić przez Dunaj pod Carabią, to dzieje się to tylko dla tego, ażeby wmówić w świat, że ks. Karol wraz z swą armią ma jeszcze własną wolę i może — jeżeli tylko zechce — działać na własną rękę.

Erzerumski generał-gubernator Ismail Hakki basza, nadesłał obecnie szczegółowe sprawozdanie o ostatniej bitwie pod Bajazydem, którą Rossyanie przedstawiali jako wielkie zwycięstwo swych wojsk. Bitwa ta odbyła się d. 13 b. m. i zdaje się, że Rossyanie napadli całkiem niespodzianie na Turków, którzy w sile 4 batalionów pod dowództwem Muripa baszy oblęgali Bajazyd. Chociaż Rossyanie mieli znaczną przewagę nad Turkami — Ismail Hakki basza utrzymuje bowiem w swem sprawozdaniu, że mieli 12 batalionów piechoty, 9 pułków konnicy i 6 dział — mimo to bronili się Turcy przez 7—8 godzin, w końcu jednak musieli ustąpić pozostawiając na placu trzy działa. Gdy wiadomość o odwrocie wojsk tureckich nadeszła do obozu pod Ipek-Gerik, wyruszył Ismail Hakki basza natychmiast z całą dywizyą z Alaszgerd i zaatakował nieprzyjaciela na wzgórzach położonych niedaleko Bajazydu. Wywiązała się bardzo zacięta walka między artyleryą, która skończyła się tem, że Rossyanie cofnęli się w największym nieładzie aż do miejscowości Kara-Bulak, oddalonej o trzy godziny od placu bitwy. Stracili oni w tej bitwie przeszło 600 żołnierzy. Turcy zajęli Bajazyd i zdobyli liczne zapasy żywności i około 20 wozów z pakunkami.

Pol. Corr. otrzymała od swego konstantynopolitańskiego korespondenta następujący telegram opierający się na informacyach autentycznych. „Wskutek coraz większego zbliżania się Rossyan ku stolicy, pisze ten korespondent. wewnętrzne stosunki kraju przybierają nader groźny charakter. W kilku miastach bałkańskich przyszło już do strasznych rzezi. Sekretarz legacyjny tutejszej niemieckiej ambasady, baron Hirschfeld, który przed kilku dniami został wysłany do Bułgaryi, donosi ambasadorowi księciu Reus, że chrześcijańska ludność Jeni-Zagry została bez miłosierdzia wymordowaną przez Turków. Tutejszy poseł grecki Condouriotis otrzymał wczoraj z Caverny telegram świadczący o okropnem położeniu chrześcijan: „W tej chwili właśnie mordują Turcy chrześcijan w miejscowości, odległej milę od Balciku; o ratunku nie ma mowy; do jutra wszystko się skończy. Zakomunikuj pan tę depeszę wszystkim ambasadorom.“ Wskutek tych strasznych wieści postanowił parowiec *Lloyda*, udający się do Warny, popłynąć do Balciku, aby zabrać chrześcijan, uciekających przed Turkami. Layard wysłał tam okręt wojenny *Rapid*. Sułtan Abdul Hamid wielce się zasmucił, gdy się dowiedział z sprawozdania przedłożonego mu przez Namyka baszę, że armia wskutek chorób i dezercyi zmniejszyła się o 40.000 ludzi. Mehemed Ali, któremu sułtan osobiście oddał dowództwo, prosił o 8 dni czasu, aby się mógł zorjentować na teatrze wojny. Sulejman basza przybył z 21.000 ludzi i 2.000 koni do Adryanopola. Porta otrzymała wiadomość, że 3 większe angielskie okręty transportowe z wojskiem na pokładzie są już w drodze i że tymczasem mają się udać do Ankony.“

OSTATNIA POCZTA

Z Wiednia otrzymujemy wiadomość, że poseł turecki Aleko-basza wręczyć miał pozawczoraj hr. Andrassemu *communiqué* otrzymane z Stambułu, a zawierające prawdziwie przerażające szczegóły o rozmaitych krwawych. niesłychanie barbarzyńskich okrucieństwach, jakich się dopuścić miały wojska rossyjskie w niektórych miejscowościach. Według tego, co nam pisze nasz korespondent wiedeński na podstawie owego urzędowego *communiqué* mieli żołnierze rossyjscy wyrżnąć w pień wszystkich mieszkańców Bataku w liczbie 500 i tylko siedm osób uciekło z życiem. W Balawan z 1200 mieszkańców zostało przy życiu 30; w Caba-Bunosz z 500 tylko dwóch ocalało; w Kostanbul z 900 tylko 3; w Chemi z 320 tylko jeden; w Tomdży z 650 tylko trzech; itp. Domów spalić mieli kozacy dotąd 820! Dzisiejsza *Neue freie Presse* podaje takież cyfry w depeszy z Stambułu. Powtarzamy te szczegóły z zastrzeżeniem, jakkolwiek cytujemy źródło — trudno bowiem uwierzyć, aby rossyjskie wojska w ten sposób pojmowały swą „missyę humanitarną i cywilizacyjną“. Należy czekać na bardziej bezstronne informacye.

Jak się dowiadujemy, znany *sportsman* wiedeński, porucznik Zubowicz, który odbył podróż na *Karadoku* do Paryża, a niedawno w Wiedniu przebywał konno wpław Dunaj z przyrządem swojej inwencyi — wynalazł nowy rodzaj torpedów lądowych i wynalazek ten ofiarował rządowi tureckiemu. Porta przyjęła propozycyę, a porucznik Zubowicz dziś miał wyjechać z Wiednia do Stambułu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 lipca. Do *Pol. Corr.* telegrafują z Bukaresztu 25 lipca: Dziś w nocy czwarty korpus armii rumuńskiej przekroczył Dunaj, jak mówią powszechnie w skutek formalnego układu rossyjsko-rumuńskiego. Książę Karol ma jutro udać się do Nikopolis z resztą armii. Układ z Rossyą zawarty, którego rząd rumuński dotąd się wypierał, wywarł na umiarkowanej ludności przygnębiające wrażenie.

W kilku okręgach wybuchła zaraza bydlęca. W skutek ulewnego deszczu ucierpiały bardzo rossyjskie zapasy żywności.

Z Belgradu telegrafują do *Polit. Corr.*: Skupczyna przyjęła budżet. Minister skarbu przedłożył projekt zaciągnięcia zagranicznej pożyczki w kwocie 2 milionów dukatów pod gwarancyą państwa. Na pokrycie przeznaczone kopalnie i lasy Sumadyi.

Turecki garnizon z Niszu odszedł do Sofii. Władze tureckie w Niszu oddały tamtejszych muzułmanów pod opiekę chrześcijańskiej ludności.

Z Cetynii telegrafują do *Politische Correspondenz*: Czarnogórcy zajęli 24 lipca przednie fortyfikacye Niksiczu Klaczina i Most. Klaczinę opuścili Turcy dobrowolnie. Załoga zostawiła amunicyę i uciekła do Niksiczu. Turcy opuścili także blokhaus Nadukle w pobliżu Rubczaru. Czarnogórskie szańce na górze Trebesz posunięto naprzód o 500 metrów.

Budapeszt 26 lipca. Zgromadzenie ludowe w sprawie Turcyi odbyło się przy udziale 8000 obywateli pod przewodnictwem Pulszkyego. Po mowach Kiralyego, Klapki i Helfyego przyjęto rezolucyę potępiającą sposób prowadzenia wojny przez Rossyę w Bułgaryi i uznającą rozszerzenie potęgi rossyjskiej za niezgodne z interesami monarchii austryacko-węgierskiej. Zgromadzenie uchwaliło dalej wezwać rząd przez deputacyę, ażeby starał się o zakończenie nieludzko prowadzonej wojny i wczesne zabezpieczenie interesów monarchii.

Potem rozeszło się zgromadzenie w zupełnym porządku.

Konstantynopol, 26 lipca. Reuf basza telegrafuje 24 lipca z Jeni-Sagra, że wypędził kozaków, którzy się w tamtejszych okolicach pojawili.

Gubernator prowincyi naddunajskiej telegrafuje 24 lipca: Rossyanie stojący pod Pizanci zostali wyparci przez oddział armii tureckiej z Ruszczuka wysłany.

Ismaił basza donosi 24 lipca: Rossyanie zostali wypędzeni z pozycyi pod Djelguedik (na granicy azyatyckiej).

Wiedeń, 27 lipca. (*Tel. pryw.*) Petersburski korespondent *Wiener Abendpost* donosi, że wielu oficerów z rossyjskiej armii w Kaukazie przeszło do szeregów powstańczych. Także najstarszy syn Szamila przyłączył się do powstańców i walczyć będzie przeciw Rossyi.

Według *Neue freie Presse* obiega pogłoska, że rossyjska główna kwatera ma się cofnąć z Tirnowy do Bieli. Ten sam dziennik donosi, że w Bukareszcie wybuchło przesilenie gabinetowe z powodu różnicy zdań co do stanowiska armii rumuńskiej wobec rossyjskiej.

O mityngu w Budapeszcie mówi *Presse*, że ma takie same znaczenie jak mityngi angielskie w r. 1863 zwrócone przeciw okrucieństwom Murawiewa w Litwie popełnionym.

Pol. Corr. donosi że Anglia nie rozpocznie żadnej akcyi na własną rękę.

Wiedeń, 27 lipca. Do *Nowej Presse* telegrafują z Konstantynopola pod dniem 26 b. m., że sułtan powołał do siebie Midhata baszę, który już wyjechał z Plombieres i na Wiedeń wprost jedzie do Konstantynopola.

Peszt, 27 lipca. (*Tel. pryw.*) Mityng wczorajszy na rzecz Turcyi miał cechę bardzo burzliwą. Klapka w mowie swojej tak się wyraził: „Turcya nie może być skazaną na śmierć, tak jak fałszem jest, jakoby była umierającym organizmem. Rząd musi wybierać między przymierzem z Rossyą a przymierzem z Anglią“.

Pester Lloyd dowiaduje się z Berlina z nadzwyczajnego źródła, że tamtejszy poseł upoważniony został do oświadczenia, jako Rossya skłonną jest do nadania kwestyi wschodniej cechy europejskiej i jako nie zamierza zawierać osobnego pokoju z Turcyą.

Berlin, 28 lipca. (*Tel. pryw.*) Inspirowana *Provinzial-Corr.* cytuje dziś słowa pewnego austryackiego męża stanu, który powiedział: „Gdyby chodziło o wybór między zamknięciem morza Śródziemnego przez Anglię, albo ortwarciem morza Czarnego przez Rossyę — wybrałbym drugą alternatywę.“

Petersburg, 27 lipca. Donoszą urzędownie z Bieli dn. 25 b. m. Tureckie statki pojawiły się 21 b. m. na krymskiem wybrzeżu i strzelały bezskutecznie do ochotników rossyjskich, odbywających rekonesans, poczem odpłynęły na otwarte morze. Jeden parowiec turecki pojawił się naprzeciw Parmenitu.

Paryż, 26 lipca. *Univers* oświadcza, że wiadomość podana przez *Times*, jakoby hr. Chambord czynił w Watykanie pewne kroki w sprawie wewnętrznej sytuacyi Francyi, jest kłamliwą plotką.

Portsmouth, 26 lipca. Okręt transportowy *Euphrates* z 40 oficerami, 1481 żołnierzami odpłynął do Gibraltaru i Malty.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa

dnia 27 lipca 1877.

Hotel George'a

Pp. K. hr. Ledóchowski z Rossyi. M. Jezierski z Wołynia. A. Norblin z Wołoczysk. Hr. Starzewska z Iławcza. Z. Lebel z Petersburga. E. Nilender z Moskwy. F. Zeil z Wiednia.

Hotel Europejski.

P. M. Polak z Leipnik.

Hotel Langa.

Pp. J. Rożański z Kołomyi. A. Wybranowski z Borynicz. L. Suserman z Lipska. G. Kriger z Wiednia. Z. Glogau z Pragi. J. Grimm z Wiednia.

Hotel Kuhna

P. J. Miechoński z Komarna.

Hotel Angielski.

K. Berehard z Szczerca. L. Czermiński z Berdyk. S. Duniewicz z Bronicy. F. Jasiński z Królestwa. M. Mysłowski z Koropca. S. Oczosalski z Rasiatycz. P. Malewański z Bossyi.

Odjechali ze Lwowa

Pp. B. Popper do Stryja. A. Bocheński do Ottyniowic. W. Cetnarski do Genewy. A. Jędrzejowicz do Krakowa. M. Mazaraki do Strutyna. J. Vivien do Poznanki.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 26 lipca 1877, godz. 7 rano.

Barometr 734.50 mm. Psychrometr suchy 17·4°C. Psychrometr wilgotny 15·8°C. Prężność pary 12·4mm Wilgoć 84% Zachmurzenie 10. Wiatr SE3. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza + 13·°R.

Barometr opada.

z dnia 27 lipca 1877, godz 7 rano

Barometr 733·78 mm. Psychrometr suchy 18·2°C Psychrometr wilgotny 17·4°C. Prężność pary 14·3mm. Wilgoć 92%, Zachmurzenie 10. Wiatr NW1. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza + 14 6°R.

Barometr opada

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

CZzerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany):

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 26 lipca 1877.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (bez kupona)	227	—	230	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł m. k.	115	50	118	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	228	50	231	50
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	214	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a,	83	—	83	65
„ „ „ 4% „	76	60	77	60
„ „ „ 5% okresowe	83	—	83	65
Banku hip. galic. 6% w. a.	87	40	88	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91	75	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	30	85	30
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	80	5	91
Dukat cesarski	5	85	5	94
Napoleondor	9	83	9	94
Półimperyał	10	—	10	30
Rubel rossyjski srebrny	1	82	1	92
„ „ papierowy	1	29½	1	31
100 marek niemieckich	60	50	61	50
Srebro	108	—	110	—
Kupony w srebrze	107	75	110	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 24 lipca 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	62.70	62.85
luty-sierpień	62.70	62.85
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	67.65	67 85
kwiecień-październik	67.65	67.85
Losy z roku 1839 całe	333.—	335.—
1839 piąta część 4%	332.—	334.—
„ „ 1854 po 250 złr.	109.—	109.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	114.—	114.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121.50	122.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.—	133.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	132 50	133 —
Renty Como po 42 lir. aus.	22.—	24.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.50	142.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.90	100.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	75.—	75.20
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	104.—
Bukowiny	82.25	83.25
Galicyi	84.25	84 75
Niższej Austryi	103.—	104 —
Siedmiogrodu	73.75	74.25
Węgier	74 75	75.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	73.75	74.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	155.60	155.80
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	680.—	690.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	222.—	225.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	796.—	798.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k	338.—	340.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	146.50	147.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	90.—	91.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1862.—	1867.—
	płacą.	**żądają.**
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	225.50	226.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	115.50	116.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	240. —	240.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	70.—	70.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	83.50	84.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.25	106.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ w 36 „ 5½	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.—	77.—
„ „ „ „ po 5%	83.—	84.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.—	84.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.25	87.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	92. —	92.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	90.—	90.50
„ „ „ po 5%	100.50	101.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70.25	70.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	59.50	60.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.—	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102.—	102.25
„ „ „ „ II. emisyi	101.50	102.—
„ „ „ „ III. „	98 —	98.50
„ „ „ „ IV. „	97.—	97.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.75	78.—
z r. 1867	74.50	75.—
z r. 1868	67.50	68.—
z r. 1872	61.—	62.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	64.50	65.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.75	162.25
Clarego po 40 zł. m. k.	30. —	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	93.75	94 25
	płaca.	**żądają.**
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.50	29.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29. –
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	37.—	38.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.50	22 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	21.50	22 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120. –	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	25.25	25.7
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	60.40	60.55
Berlin za 100 mark w. n p.	60.40	60 55
Frankfurt za 100 mark p.	60.40	60 55
Hamburg za 100 mark w. p. n.	60.40	60.55
Londyn za 10 ft. szt.	124.15	124 40
Paryż za 100 fr.	49 30	49.40
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.92.—	5.94.-
„ pełnej wagi	5.95.—	5.97 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.89.—	9 90 —
Rosyjski imperyał	10.15.—	10 20 –
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	109.—	109 15

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

26 lipca 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	62	80
„ „ „ w srebrze	67	65
Renta w złocie	75	20
Losy pożyczki z roku 1860	114	40
Akcye banku wiedeńskiego	800	—
„ „ kredytowego	157	40
Londyn	123	60
Srebro	108	75
Napoleond'or	9	85
Dukat cesarski men.	5	91½
100 marek niemieckich	60	60

Dziennik Urzędowy.

(3831 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3978. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 93 złr. 76 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 76 subrp. 60 w Roztoczkach położonej, dłużnika Kościa Kurudz własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzywil. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 24 sierpnia, 24 września i 25 października 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 14 czerwca 1877.

(4101 1—3) **Edykt.**

L. 963. Dnia 28 sierpnia, 28 września i 22 października 1877 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 77 w Desznicy, ciała tabularnego nie mającej, Jana Szczurka własnej, w sprawie Altera Bergera o 20 zł. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 450 zł. a. w., zakład 45 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta za. lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Żmigród d. 27 czerwca 1877.

(3825 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3984. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 245 złr. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 9, sub. rep. 40 w Dołszce położonej, dłużnika Michała Wasyłyszyn własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzywilejow. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 17 sierpnia 1877, 17 września 1877 i 18 października 1877 r., każdym razem o godz. 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 14 czerwca 1877.

(3881 1—3) **Edykt.**

L. 6076. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszem, że w sprawie Saula Schapiry przeciw Salomonowi J. Horowitzowi i Joachimowi Lewin, tusądową uchwałą z dnia 12 maja 1877 r. l. 4147 nakaz zapłaty sumy wekslowej 527 złr. 50 ct. w. a. wydanym został. Gdy miejsce pobytu Joachima Lewina nie jest wiadome, ustanawia się dla niego kuratorem adwokata dr. Mijakowskiego i nakaz zapłaty temu się doręcza.

Rzeczą jest tedy Joachima Lewina zgłosić się bezpośrednio do ustanowionego kuratora, lub sądowi wskazać innego zastępcę, gdyż inaczej musiałby sobie sam złe skutki przypisać.

Złoczów, dnia 5 lipca 1877.

(4097 1—3) **Edykt.**

L. 7101. C. k. sąd powiatowy w Brodach uwiadamia niniejszem z miejsca pobytu i z życia niewiadomego Herscha Baracha, że przeciw niemu dnia 10 lipca t. r. do l. 7101. Alfred Steinsberg wytoczył pozew o uznanie prawa zamieszkania realności pod nr. tab. 707 i 708, w Brodach za zgasłe, wskutek czego termin do rozprawy na dzień 1 sierpnia 1877 o 9 godz. z rana wyznaczony został. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego wiadome nie jest przeto został temuż obrońca sądowy w osobie adwokata dr. Weissteina na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego ustanowiony, z którym spór według ustaw postępowania cywilnego przeprowadzonym zostanie.

Wzywa się zatem pozwanego by ustanowionemu obrońcy pisma i inne dowody służące ku obronie praw jego wcześnie udzielił, lub innego obrońcę sobie obrał, takowego sądowi tutejszemu oznajmił i wszelkie ku swej obronie potrzebne kroki poczynił inaczej bowiem skutki zaniedbania swej winie przypisze.

Brody 13 lipca 1877.

(4039 1—3) **Edikt.**

Z. 21226. Das k. k. Landesgericht in Civilsachen in Lemberg macht hiemit bekannt daß aus Anlaß der durch Karl, Joseph, z. Namen Neumayer und Franz Neumayer wegen Löschung der ob den Gütern Roków sammt Attin. Babice und Swoboda und ob den Gütern Witanowice laut Dom. 189 p. 293 n. 15. 19 und 21 dann 22 on. vollzogenen Pränotation daß die Gutseigenthümer Aniela Bleszyńska und Sigmund Slawiński dem Mühler Anton Baras aus Roków mittelst des Kaufvertrages ddtto Roków den 1 Maj 1843 den zu Roków oberhalb seiner Mühle liegenden sogenannten Brandys-Teich und eben demselben sammt seiner Ehegattin Anna Baras mittelst des Kaufvertrages dtto Roków den 1 Februar 1843 drei Beete (stajanek trzy) herrschaftlichen Feldes ins Erbeigenthum verkauft haben, ferner die Pränotation, daß für den Dominicalgrund der Kaufschillingsbetrag pr. 155 fl. C. M. und für den Brandys Teich der Betrag von 630 fl. C. M. gezahlt wurde, aus dem Lastenstande der Güter Roków, Babice sammt Vorwerk Swoboda und dem Antheile von Witanowice unterm 5 März 1876 Z. 12672 überreichten Gesuches für die den Leben und Wohnorte nach unbekannten Anna Baras und im Falle ihres Todes für deren dem Namen, Leben und Wohnorte unbekannten Erben, den adw. dr. Rares zum Curator und den adw. dr. Goldberg zu deßen Substituten bestellt wurde, und daß die Curandin resp. die Curanden zu der auf den 8 August 1877 um 10 Uhr Vormittags anberaumten Tagfahrt entweder persönlich oder der durch einen ausgewiesenen Vertreter zu erscheinen haben wiedrigens dieselben die nachtheiligen Folgen sich selbst zuzuschreiben haben werden.

Lemberg 5 Mai 1877.

(4068 1—3) **Edykt.**

L. 10319. C. k Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. obowiązuje, znajdujący się majątek Hrycia Chudo i mianuje p. c. k. adjunkta sądu powiatow. Konstantego Starosolskiego komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adwokata dr. Tarnawskiego w Przemyślu, i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 1 sierpnia 1877 r. o 9 godzinie rano, z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy masy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili. Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 25 sierpnia 1877 r., w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór już toczył w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną. Na terminie w dniu 20 września 1877 r. winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, w obec komisarza konkursowego wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Na koniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 19 lipca 1877.

(4002 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6360. Celem ściągnienia kwoty 116 złr. w. a. z pn. na rzecz Onufrego Cybyk przedsięwziętą zostanie w tusądowym gmachu przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności rustykalnej pod N. k. 79 w Berezówce położonej do dłużniczej nieobjętej masy spadkowej ś. p. Grzegorza Garbaszewskiego należącej przedmiotem ksiąg hipotecznych niebędącej składającej się z domu mieszkalnego dwóch kawałków ogrodu i kawałka pola na kwotę 221 złr. 80 ct. w. a. sądownie oszacowanej na

dniu 24 sierpnia 1877 a ewentualnie w dniach 19 września i 24 października 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 221 złr. 80 ct. w. a. poniżej której realność zeczona dopiero na trzecim terminie sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 20 złr. w. a.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tej realności tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O czem się chęć kupienia mających uwiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Monasterzyska dnia 24 stycznia 1877.

(3820 3—3) **Edykt.**

L. 2411. C. k. sąd powiatowy Łańcucki wyznacza do przedsięwzięcia publicznej sprzedaży realności na 700 złr. w. a. oszacowanej pod l. k. 366 subr. 298 w Żołyni położonej w sprawie egzek. Maryanny Nicpoń i Jana Nicpoń pr. nieobjętej masie zmarłego Wawrzyńca Leji o 34 złr. 73 złr. i 44 złr. z pn. trzy termina: 17 sierpnia, 20 września i 25 października 1877 z tem domieszczeniem, że realność ta, gdyby na pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Chęć kupienia mający zechcą się zatem w powyższych dniach o godzinie 9 przed południem zgłosić, protokoły opisania i oszacowania i warunki licytacyi w tutejszym sądzie przejrzeć.

Łańcut dnia 25 maja 1877.

(3853 3—3) **Edykt.**

L. 7831. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu na zaspokojenie resztującej wierzytelności 7900 złr. z większych 5500 zł. i 4500 zł. z pn. na rzecz p. Mdr. Jana Kozłowskiego rozpisuje niniejszem przymusową sprzedaż dóbr Witryłowa w powiecie Dubieckim położonych do spadkobierców ś. p. Władysława Falkowskiego mianowicie p. Adeli Falkowskiej 2 małż. Kozłowskiej i nieletniej p. Wandy Falkowskiej należących w dwóch terminach: dnia 20 sierpnia i dnia 17 września 1877, zawsze o 10 godzinie rano, w gmachu sądowym odbyć się mających, ustanawiając zarazem w celu ułożenia ułatwających warunków ewentualny termin na dzień 21 września 1877, 10 godzinę przed południem.

Cenę wywołania wynosi cena szacunkowa 74788 zł. 87½ ct., wadyum wynosi 7479 zł. w. a.

Akt oszacowania i wyciąg tabularny mogą interesowani przeglądnąć lub odpisać w tutejszosądowej registraturze.

Przemyśl 13 czerwca 1877.

(3904 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3557. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Pfeffera przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod Nr. 26 i 24 w Bukowinie do masy Józefa Kutasa i do Walentego Witkowskiego należących w dniu 20 sierpnia 1877 i 1 października 1877 zawsze o godzinie 10 przed połud.

Cenę wywołania pierwszej realności stanowi kwota 440 zł. a drugiej kwota 1300 złr. w. a. poniżej której realności te na powyższych terminach sprzedane nie będą.

Wadyum wynosi 10%.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Ulanów dnia 22 czerwca 1877.

(4112) **Ogłoszenie.**

L. 1559. C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Rzeszowie zawiadamia, że arkusze posiadania, służące do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Wilkowyja zostały ułożone, i wraz z poprawionemi spisami posiadłości i posiadaczy, z kopią mapy katastralnej i protokołami dochodzeń, w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić należy do dnia 30 lipca 1877, w którym to dniu, w razie wniesienia zarzutów, dalsze dochodzenia wprowadzone będą.

Rzeszów 23 lipca 1877.

(3856) **Obwieszczenie.**

L. 10035. C. k. sąd obwodowy tarnowski Józefowi Schyi Goldsandowi z Tarnowa, z miejsca pobytu niewiadomemu, niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż celem doręczenia wystosowanej dla niego w sprawie egzekucyjnej Antoniego Kopaczyńskiego przeciw Annie Gabryszewskiej o 210 złr. w. a. zapadłej uchwały tabularnej z dnia 25 stycznia 1877 l. 18871, ustanowił kuratorem ad actum adwokata dr. Ringelheima z substytucyą adwokata dr. Psarskiego i doręczenie prowizorycznej uchwały do rąk kuratora zarządził.

Tarnów, dnia 21 czerwca 1877.

(4114) **Ogłoszenie.**

L. 1991. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do przejrzenia arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta, służące mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Jamna.

W razie wniesienia zarzutów wyznacza się do przeprowadzenia odnośnych dochodzeń dzień 1 sierpnia b. r.

Ciężkowice, dnia 24 lipca 1877.

(4008) **Edykt.**

L. 10030. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w konkursie na majątek Gerschona Bleistifta, na mocy §. 74 ust. konk. ustanowiono p. Izaka Lazarusa stałym zawiadowcą masy, zaś p. Herscha Wolfa Friedländera zastępcą tegoż

Z Rady c. k. sądu obwodowego

Tarnopol dnia 30 czerwca 1877.

(4099) **Obwieszczenie.**

L. 5018. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Lisku uwiadamia, że miejscowe dochodzenie celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Beźmichowie dolnej na dniu 3 sierpnia 1877 rozpoczną się.

Każdy kto ma prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko naprowadzić, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy

Lisko 23 lipca 1877.

(4115) **Edykt.**

L. 4275. Operat celem założenia księgi gruntowej w gminie Kosowcu zdziałany, zostaje z dniem dzisiejszym w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia złożony i termin do przeprowadzenia dochodzeń w razie zarzutów ustawniczo wniesionych, na dzień 3. sierpnia 1877 r. o godzinie 9 rano wyznaczony.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gródek, dnia 23 lipca 1877.

L. 433. (4022 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

W c. k. zarządzie salinarnym w Delatynie przeprowadzoną zostanie licytacya przez oferty pisemne celem sprzedaży następujących przedmiotów:

a. 519 sztuk rur asfaltowych do wodociągów, lub do sprowadzania innych płynów, przeciętnie 1·9 metr. długich, 52 milimm. światłej średnicy, 15 m. m. ściennej grubości razem 9861 metr. bieżących,

b. 6822 sztuk przynależnych do rur powyższych muf asfaltowych, przeciętnie 18 centymetrów długich, 105 milimm. światłej średnicy i 13 m. m. ściennej grubości.

Wyż wspomniane przedmioty zostaną tylko wspólnie sprzedane.

Cena fiskalna wynosi 2095 zł.

Oferty przepisowo sporządzone i zaopatrzone w wadyum 10% ceny ofertowanej w gotówce lub w papierach wartościowych do przyjmowania jako kaucyę upoważnionych, wedle kursu dziennego obliczonych, należy wnieść do c. k. zarządu salinarnego w Delatynie najdalej do 17 sierpnia 1877, o godzinie 6 popołudniu.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. zarządzie salinarnym w Delatynie jako też we wszystkich galicyjskich c. k. powiatowych dyrekcyi skarbu wyjąwszy lwowskiej, w departamencie salinarnym XI c. k. krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie i w c. k. zarządach salinarnych w Bochni, Drohobyczu i Bolechowie.

W ofercie należy wymienić, że oferent z warunkami licytacyi jest oznajomiony, i że się tymże bezwarunkowo poddaje

C. k. zarząd salinarny

Delatyn dnia 18 lipca 1877.

Z. 433.

Lizitations-Ankündigung.

Von der k. k. Salinen Verwaltung in Delatyn werden im schriftlichen Offertwege an den Meistbietenden veräußert werden:

a. 519 Stück Asfaltröhren für Waßer oder sonstige Leitungen jedes von durchschnittlich 1·9 Meter Länge, 52 Milimeter lichtem Durchmeßer — 15 m. m. Fleischdicke — Gesammtlänge 9861 Currentmeter, und

b. 6822. Stück hiezu gehörige Asfaltmuffe, jedes im Durchschnitte 18 Centimeter lang von 105 Milimeter lichtem Durchmeßer, und 13 Milimeter Fleischdicke.

Die obigen Objecte werden als zusammengehörig unter Einem der Veräußerung ausgesetzt.

Der fiskal Preis derselben ist 2095 fl.

Die Vorschriftsmäßig ausgefertigten mit einem Vadium von 10% des Anbothes im Baaren oder in gesetzlich zur Cautions-Anname für geeignet erklärten, nach dem Tageskurse zu berechnenden Werthpapieren belegten Oferten, sind bei der k. k. Salinen Verwaltung in Delatyn spätestens bis zum 17 August 1877 6 Uhr Nachmittags zu überreichen.

Die Lizitationsbedingniße können bei der k. k. Salinen Verwaltung in Delatyn — dann mit Ausname der Lemberger bei allen übrigen galizischen k. k. Finanz-Bezirks-Directionen im Salinen Departamente XI der k. k. Finanz Landes Direction zu Lemberg, und bei den k. k. Salinen Verwaltung zu Bochnia, Drohobycz und Bolechów eingesehen werden.

In der Oferte ist auch anzugeben, daß dem Oferenten die Lizitationsbedingniße bekannt sind, und er sich ihnen unbedingt unterwerfe.

K. k. Salinen Verwaltung.

Delatyn, am 18 Juli 1877.

L. 1201/pr. (4104)

Obwieszczenie.

Na mocy upoważnienia wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 11 lipca 1877 l. 10953, zniża się cenę sprzedaży prawdziwych cygar Havanah gatunku Millares comunes od 1 sierpnia 1877 począwszy na 6 złr. 90 ct. za 100 sztuk i na 7½ ct. za 1 sztukę, co niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości.

Lwów dnia 23 lipca 1877.

Z. 1201/pr.

Kundmachung.

Im Grunde Ermächtigung des hohen k. k. Finanz-Ministeriums vom 11 Juli 1877 Z. 10953 wird der Verschleißpreis der Sorte der echten Havanah Zigarren-Millares comunes von 1 August 1877 angefangen, auf 6 fl. 90 kr. für 100 Stück, und 7½ kr. für 1 Stück ermäßigt, was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 23 Juli 1877.

(3960) **Obwieszczenie.** L. 31512.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że fabrykacya dotychczas istniejących przednich i najprzedniejszych osobliwszych cygaret (pozycya cennika 1 do 8 dla osobliwszych gatunków) zastanowioną została, i że zamiast takowych zaprowadzona zostanie sprzedaż następujących gatunków osobliwszych cygaret, mianowicie:

Pozycya cennika	Nazwa gatunków	Długość cygaret podług milimetrów	Cena: w pudełkach po 50 sztuk			w puszkach po 10 sztuk	Uwaga
			sztuk	złr.	cent.	cent.	
	Przednie cygareta						
1	La Fleur	80	100	3	50	38	
2	La Favorite	82	100	3	50	38	
3	La Fore	75	100	3	—	33	
4	La Conquete	78	100	2	50	28	
5	Kiriziller	85	100	3	—	33	
6	Ingies	85	100	2	70	30	
7	Okcilar	83	100	2	70	30	Cena pudełka po 50 sztuk wynosi połowę ceny za 100 sztuk wyznaczonej.
8	Mursal	80	100	2	70	30	
9	Gelepli	84	100	2	70	30	
10	Bektemis	80	100	2	70	30	
11	Fitschirli	76	100	2	—	23	
12	Tschakirli	76	100	2	—	23	
13	Trebigne	85	100	2	30	26	
	Najprzedniesze cygareta						
14	Igo gatunku	68	100	3	—	33	
15	IIgo gatunku	68	100	2	30	26	

Sprzedaż w niniejszym cenniku zawartych osobliwszych cygaret rozpocznie się w miesiącu sierpniu 1877 u zawiadowców sprzedaży osobliwszych gatunków tytoniu i cygar we Lwowie i w Krakowie.

Od c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

Lwów dnia 10 lipca 1877.

Kundmachung.

Es wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß die Erzeugung der bisherigen superfeinen und feinsten Special Cigaretten (Tariffspreis Nr. 1 bis 8 des Preis-Courants für Spezialitäten) eingestellt wurde, und daß anstatt derselben nachstehende Gattungen Special-Cigaretten in Verschleiß gesetzt werden, und zwar:

Tariff-Nr.	Benenung der Sorten	Länge der Cigaretten nach Milimeter	Preis: In Cartons a) 50 Stück			in Büchsen a) 10 Stück	Anmerkung
			Stck.	fl.	kr.	kr.	
	Superfeine Cigaretten						
1	La Fleur	80	100	3	50	38	
2	La Favorite	82	100	3	50	38	
3	La Force	75	100	3	—	33	
4	La Conquete	78	100	2	50	28	
5	Kiriziller	85	100	3	—	33	
6	Ingies	85	100	2	70	30	
7	Okcilar	83	100	2	70	30	Der Preis pr. Carton a) 50 Stück beträgt die Hälfte des für 100 Stück festgesetzten Preises.
8	Mursal	80	100	2	70	30	
9	Gelepli	84	100	2	70	30	
10	Bektemis	80	100	2	70	30	
11	Fitschirli	76	100	2	—	23	
12	Tschakirli	76	100	2	—	23	
13	Trebigne	85	100	2	30	26	
	Feinste Cigaretten ohne Mundstück						
14	Ite Sorte	68	100	3	—	33	
15	IIte Sorte	68	100	2	30	26	

Der Verschleiß der in dem vorstehenden Preis-Courant bezeichneten Special-Cigaretten wird im Monate August 1877 bei den Verschleißern der Tabak- und Zigarren-Späzialitäten in Lemberg und Krakau beginnen.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion.

Lemberg am 10ten Juli 1877.

(3958 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1962. Dnia 21 sierpnia, dnia 25 września i dnia 23 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż części realności pod nr. 53 w Paszczynie, dłużnika Mikołaja Gawła własnej, ciała tabularnego nie mającej, na pokrycie pretensyi p. Izaka Dessera w kwocie 100 złr w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 920 zł.

Wadyum 92 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica 7 czerwca 1877.

(3777 3—3) **Edykt.**

L. 3582. Na dniu 21 sierpnia, 25 września i 23 października 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hryciowi Łabuza i leżącej masie spadkowej Mikołaja Łabuzy o 173 zł. 46 ct. publiczna sprzedaż realności pod l. 79 w Małkowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 600 zł.

Wadyum wynosi 60 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 21 maja 1877.

(3758 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1450. Franka Kraśnickiego z Stryjówki uznano jako marnotrawcę. Kuratorem ustanowiono Antoniego Sokala z Stryjówki.

C. k. sąd powiatowy.

Zbaraż 3 marca 1877.

(3769 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6835. Aloizy Kozdruń z Tarnopola kapral (Unterjäger) 30 batalionu strzelców zaginął w bitwie pod Königsgrätz dnia 3 lipca 1866. Wzywa się tedy wszystkich, którzyby o życiu tegoż lub o okolicznościach towarzyszących jego śmierci jakową wiadomość mieli, by o tem w przeciągu 3 miesięcy ustanowionemu dlań kuratorowi adw. Dużowi Łuczukowskiemu w Tarnopolu donieśli.

Z c. k. miej. del. sądu.

Tarnopol dnia 14 czerwca 1877.

(3817 3—3) **Edykt.**

L. 5235. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do wiadomości, że uchwałą stanisławowskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 3 września 1876 l. 8194 Wasyla Osudra z Ostryni marnotrawcą uznano, któremu kuratora w osobie Fedora Tatarczuka nadano.

Tłumacz 9 grudnia 1876.

(3816 3—3) **Edykt.**

L. 4531. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do powszechnej wiadomości, że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 15 lipca 1876 l. 5724 uznano Panta Dudij z Autonówki marnotrawcą, któremu kuratora w osobie Tymka Łeńczuka ustanawia się.

Tłumacz 29 września 1876.

(3855 2—3) **Edykt.**

L. 8445. C. k. sąd obwodowy Taroowski zawiadamia, iż celem zaspokojenia kapitału pożyczkowego galicyjskiego Towarzystwa kredytowego lwowskiego w łącznej sumie 7700 złr. w. a. z należytościami dodatkowemi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna części dóbr Łowczów czyli Łowczówek, w powiecie Tarnowskim położonych, do p. Ludwiki z Łapińskich Krasuskiej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach, 24 sierpnia, 24 września i 22 października 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość przy udzielaniu pożyczki przyjęta w sumie 16170 złr. w. a., przy trzecim terminie nastąpi sprzedaż niżej tej ceny, jednakże za taką cenę, która na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego wystarczy.

Na wypadek, gdyby także przy tym terminie sprzedaż nie nastąpiła, do ułożenia łatwiejszych warunków wyznacza się termin na 22 października r. b. godzinę 4 po południu.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 1617 złr. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, dalej wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 23 kwietnia 1877 r. do hipoteki części dóbr Łowczów czyli Łowczówek weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie zostało doręczoną do rąk ustanowionego uchwałą z dnia 29 kwietnia 1875 r. L. 1636 kuratora dra Psarskiego tudzież przez edykta.

Tarnów, dnia 24 maja 1877.

(3785 2—3) **Edykt.**

L. 2343. Ze strony c. k. sądu powiat. w Jazłowcu podaje do się powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw nieobjętej masie spadkowej po Hryńku Hrybeniuku w ilości 81 zł. 61 ct. w. a. z pn. realność do tejże masy należaca i w Browarach pod Nk. 20/15/30 położona, składająca się z chałupy, budynków gospodarczych i 4 morgów 1437 sążni kwad. gruntów, wszelako z wyłączeniem parceli ltop. 668 w niwie od Krzywołuki czyli Doliny w Browarach położonej, co do której z okazyi pozwu, wyłączającego Filipinę Kiszniewską do l. 2335/877 dalsza egzekucya tutejszosądową uchwałą z dnia 25 kwietnia 1877 l. 2336 powstrzymaną została, w tutejszym sądzie w nowym jedynym terminie dnia 14 sierpnia 1877 o 9 godzinie rano pod warunkami uchwałą z dnia 30 września 1876 l. 5039 ustanowionemi, nawet i poniżej ceny, którąby pretensya c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 81 zł 61 ct. w. a. z pn. w całości pokrytą być mogła, sprzedaną zostanie, na którą to licytacyę chęć kupienia mających się zaprasza.

C. k. sąd powiatowy.

Jazłowiec 30 kwietnia 1877.

(3972 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3190. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Wiessna w ilości 50 złr. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod Nk. 41 rep. 13 w Borkach położonej do Jędrzeja Wołoszyna należącej w dniu 20 sierpnia 1877 i w dniu 1 października 1877, zawsze o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 424 złr. w. a. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający, obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi 10% wadyum.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Ulanów dnia 17 czerwca 1877.

(3973 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1996. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Seliga Nebenzahla w kwocie 30 zł. w. a. z pn. od Jakóba Dudziaka należącej się, odbędzie się w dniach 22 sierpnia 1877, 26 września 1877 i 31 października 1877, każdym razam o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy wschodniej gruntu pod l. 35 i domu pod l. 154 w Kamionny położonych, dłużnika własnych, już egzekucyjnie zajętych, a na 1322 złr. oszacowanych.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, wadyum 132 zł. w. a.

Reszta warunków, tudzież protokół egzekucyjnego zajęcia i oszacowania w tutejszosądowej registraturze przejrzane, lub w odpisie podniesione być mogą.

Wiśnicz dnia 15 maja 1877.

(3980 2—3) **Edykt.**

L. 9985. C. k. sąd obwodowy rozpisuje na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie ponownie licytacyjną sprzedaż realności pod l. k. 64, 94, 1, 65, 2 sub. rep. 81, 33, 17 w Woli Błażowskiej, powiat Sambor położonej, na Antoniego i Wincentego Witosławsławskich w tabuli krajowej zapisanej, pod warunkami uchwałą z 12 grudnia 1876 l. 17766 ogłoszonymi, w terminach 20 sierpnia, 24 września i 22 października 1877 o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 4000 złr. wadyum licytacyjne 400 złr. w. a.

Dla niewiadomych wierzycieli postanowiony kurator adwokat Budzynowski z Sambora.

Sambor dnia 30 czerwca 1877.

(3833 2—3) **Edykt.**

L. 3258. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie zawiadamia, że Jan Korzeń ze Załuża uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 2 czerwca 1877, l. 3258 marnotrawcą uznany został, a kuratorem tegoż mianowano Józefa Wnuka.

Dąbrowa 3 lipca 1877.

(4038 2—3) **Edykt.**

L. 35286. C. k. sąd krajowy we Lwowie, z powodu wniesionej na dniu 3 lipca 1877 r. prośby p. H. Raucha o wydanie nakazu zapłaty sumy 1000 złr. w. a. z pn. przeciw p. Karolowi Freund, ustanawia dla tegoż z miejsca pobytu niewiadomego p. Karola Freunda kuratora, ad actum p. adwokata dr. Bobownika z substytucyą p. adwokata dr. Popławskiego, i wydając ten nakaz, zawiadamia się o tem p. Karola Freunda niniejszym edyktem i wzywa go, ażeby albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, albo też innego zastępcę sobie wybrał i sądowi oznajmił, gdyż z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 6 lipca 1877.

(4009 2—3) **Edykt.**

L. 6397. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Abrahama Halperina z miejsca pobytu niewiadomego, z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Jechiela Kiefusa pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 60 złr. w. a., za kuratora dla niego adwokata dr. Heynego ze zastępstwem przez adwokata dra Warteresiewicza ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie, temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów, dnia 14 lipca 1877.

(3776 3—3) **Edykt.**

L. 2485. Na dniu 14 sierpnia, 10 września i 16 października 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę odbędzie się w tutejszym sądzie w sprawie dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi Leszczyńskiemu o 137 zł. 27 ct. publiczna sprzedaż realności pod l. 2/28 w Michałówce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum wynosi 40 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 26 kwietnia 1877.

(4011 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4188. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Kadobna w c. k. sądzie powiatowym kałuskim.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym kałuskim lub przed komisarzem hipotecznym dnia 30 sierpnia 1877, na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Kałusz 18 lipca 1877.

(4079 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10476. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Samuela Rattlera właściciela dóbr ziemskich w Nagnajowie a to do całego tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 dpp. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Antoni Schmatka c. k. sędzia powiatowy w Mielcu, tymczasowym zaś zawiadowcą masy adwokat dr. Buś w Mielcu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 30 lipca r. b. o godzinie 10 przed południem, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 5 października r. b. stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 30 października r. b. o godzinie 10 rano w obec komisarza konkursowego w Mielcu odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Mielcu ani w obrębie orzectwa sądu powiatowego w Mielcu, że w ślad §. 111 ust. konk. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Mielcu mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gzzecie Lwowskiej“.

Tarnów dnia 5 lipca 1877.

(4082 2—3) **Edykt.**

L. 4847. W sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Klimczukowi o zapłacenie kwoty 150 złr. w. a. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 14 sierpnia, 18 września i 16 października 1877 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 96, w Kopaczyńcach położonej do Iwanana Klimczuka należącej i ciała tabularnego niestanowiącej, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 250 złr. przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej. Cena wywołania 250 złr. Wadyum 25 złr.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. sąd. powiatowy

Horodenka 23 czerwca 1877.

(3812 2—3) **Edykt.**

L. 5468. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wiadomo czyni, że na dniu 1 grudnia 1843, w Kleszczównie Leśko Czubaty, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł, i że do spadku pomiędzy innemi także syn jego Fedko Czubaty konkuruje.

Ponieważ miejsce pobytu Fedka Czubatego sądowi nie jest wiadome, przeto wzywa się tegoż niniejszem, ażeby w przeciągu jednego roku w sądzie tutejszym się zgłosił, i do spadku się oświadczył, w przeciwnym bowiem razie spuścizna z deklarowanemi spadkobiercami, i kuratorem dla niego w osobie Michała Torbin z Kleszczówny ustanowionym przeprowadzoną będzie.

Rohatyn 6 lipca 1877.

(4005 2—3) **Edikt.**

Z. 95985/24 1874. Aufforderung an die Rechtsnachfolger der vier Geschwister Franz von Reissenstein, Josef von Reissenstein, Anton von Reissenstein und Theresia von Begontina.

Der zwischen Herrn Dr. Franz Ritter von Haberler, als Bevollmächtigten des Hr. Hamilcar Marquis Paulucci, des Hr. Karl Marquis Paulucci, des Frl. Josefine Marquise Paulucci, des Hr. Anton Marquis Paulucci, des Frl. Henriette Marquise Paulucci, der Fr. Josefine Kalckstein, geborne Lepper und des Frl. Louise Lepper einerseits, und Hr. Dr. Adolf Kaufler als mit dem Bescheide des k. k. Landesgerichtes Wien von 20 Jänner 1871 Z. 61271 für die diesem k. k. Landesgerichte unbekannten Rechtsnachfolger der vier Geschwister Hr. Franz von Reissenstein, Hr. Josef von Reissenstein, Hr. Anton von Reissenstein und Fr. Theresie von Begontina bestellten Curator ad actum und Hr. Dr. Alois Spitzer, als mit dem hiergerichtlichen Bescheide vom 30 August 1870 Z. 37798 bestellten Katharina von Holbein'schen Substitution-Curator anderseits aus Anlaß und zur Beseitigung der über die rechtliche Natur der Bestimmungen des zwischen Josef von Reissenstein, Anton von Reissenstein, Franz von Reissenstein und Theresia von Begontina, geborne von Reissenstein einerseits und Frau Katharina von Holbein, geborne von Reissenstein anderseits abgeschlossenen Vergleiches ddo Wien 1 Juni 1785 abgeschlossenen und dem k. k. Landesgerichte Wien vorgelegte Vergleich ddo. Wien, den 30 September 1874, rücksichtlich 28 November 1874 wurde von diesem k. k. Landesgerichte als Katharina von Holbein'sche Substitutions-Behörde heute substitutions behördlich genehmiget. In diesen Vergleiche ddo Wien 30 September 1874, rücksichtlich 28 November 1874. wurden den Rechtsnachfolgern der vier Geschwister Franz, Josef und Anton von Reissenstein und Theresia von Begontina, geborne von Reissenstein, von dem gesammten in diesem Vergleiche bezeichneten Katharina von Holbein'schen Substitutions-Vermögen 25% d. i. zwanzig fünf Perzent als ein frei veräußerliches und vererbliches Vermögen, zugleich aber als gänzliche und vollständige Abfertigung und Ausgleichung aller wie immer artigen Ansprüche und Rechte der vier Geschwister Franz, Josef und Anton von Reissenstein und Theresia von Begontina und aller Rechtsnachfolger dieser vorbezeichneten vier Reissenstein'schen Geschwister aus dem Vergleiche vom 1 Juni 1785 nach Maßgabe des obigen Vergleiches vom 30 September 1874, rücksichtlich vom 28 November 1874 zugewiesen. Da diesem k. k. Landesgerichte die Rechtsnachfolger der vier Geschwister Franz von Reissenstein, Josef von Reissenstein, Anton von Reissenstein und Theresia von Begontina nicht bekannt sind, so werden dieselben hiemit aufgefordert, binnen sechs Monate nach dem unten angesetzten Tage ihre Ansprüche den in auf dem obigen Vergleiche ddo. Wien den 30 September 1874 rücksichtlich 28 November 1874 den Rechtsnachfolgern der oben genannten vier Geschwiester Franz, Josef und Anton von Reissenstein und Theresia von Begontina zugewiesenen Antheil an dem Katharina von Holbein'schen Substitutions-Vermögen bei diesem k. k. Landesgerichte so gewieß anzumelden und nachzuweisen, widrigens der den Rechtsnachfolgern der oben genannten vier Reissenstein'schen Geschwistern in dem obigen Vergleiche ddo. Wien, 30 September 1874, rücksichtlich 28 November 1874 zugewiese Antheil an dem Katharina von Holbein'schen Substitution-Vermögen denjenigen Rechtsnachfolgern der obigen vier Reissenstein'schen Geschwister, welche und soweit sie ihre Ansprüche werden angemeldet und nachgewiesen haben, ausgefolgt werden wird.

Vom k. k. Landesgerichte.

Wien, am 30 Juni 1877.

(4086 3—3) **Edykt.**

L. 21565. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem Konstantego czyli Konstantyna Czarneckiego, z życia i miejsca pobytu nieznanego, lub jego nieznanych spadkobierców, że Antonina Wojcikiewiczowa i inni wytoczyli pod dniem 22 kwietnia 1877 l. 21565 przeciw niemu pozew o wykreślenie sumy 150 złr. w. a. na rzecz jego w stanie biernym realności pod l. $239^{3}/_{4}$ i 239 lit. a $^{3}/_{4}$ ciążącej, na której uchwałą z dnia dzisiejszego termin do rozprawy na 25 czerwca b. r. wyznaczono. Pozew ten doręczamy ustanowionemu równocześnie dla nieobecnego kuratorowi dr. Gajewskiemu z substytucyą adw dr. Jamińskiego i wzywamy pozwanego, aby na terminie powyższym albo sam stanął, albo udzielił p. kuratorowi potrzebnych środków obrony, gdyż wynikłą z zaniedbania tego dla niego szkodę sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 28 kwietnia 1877.

(3809 3—3) **Edykt.**

L. 27593. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że c. k. uprzywilejowany gal. akcyjny bank hipoteczny we Lwowie przeciw Karolowi Freund pod dniem 23 maja 1877 l. 27593 o wydanie nakazu zapłaty dwóch rat pożyczkowych po 391 złr. w. a. z pn. i resztującego kapitału w kwocie 8302 złr. 70 ct. w. a. z pn. z pierwotnej pożyczki 8500 złr. w. a. z pn. w stanie biernym realności we Lwowie l. $567^{4}/_{4}$ intabulowanej, i o zanotowanie wytoczonego sporu prosił, w skutek czego uchwałą z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu Karola Freunda jest niewiadomem, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na tegoż koszt i szkodę tutejszego adw. dr Bobownika z substytucyą adw. dr. Popławskiego kuratorem mianował, i temuż nakaz zapłaty doręczyć nakazał.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 9 czerwca 1877.

(4037 3—3) **Edykt.**

L. 38615. Ces. kr. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek protokołowanej firmy handlowej Th. & H. Scheer handel żelazny we Lwowie tudzież Theodor Scheer i Hugo Scheer.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądowemu Teodorowiczowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Jamińskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 11 września 1877 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić we tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 września 1877 i podać ją na terminie na dzień 16 października 1877 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 20 lipca 1877.

(3787 3—3) **Edykt.**

L. 13956. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Wiktora Bylickiego, że przeciw niemu Salomon Deiches wniósł pod dniem 28 maja 1877 l. 3956 podanie egzekucyjne na podstawie aktu notaryalnego z dnia 14 marca 1876 w załatwieniu którego uchwałą z dnia dzisiejszego dozwoloną została egzekucyjna sekwestracya dochodów realności l. 32 Dz. VI. w Krakowie, oraz egzekucyjne oszacowanie tejże realności dozwolonem zostało.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest znanem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania go na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. Wilkosza z zastępstwem adw. Stycznia kuratorem nieobecnego ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby albo sam praw swych bronił lub też potrzebnej informacyi ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 8 czerwca 1877.

(3793 3—3) **Edykt.**

L. 2542. Stefan Hnatiuk rolnik z Hołoszyniec uznany marnotrawcą, a kuratorem tegoż Iwan Dowhan ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło 14 czerwca 1877.

(3795 3—3) **Edykt.**

L. 3546. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się 20 września, 19 października i 23 listopada 1877 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności do masy spadkowej po Franciszku Bieńku należącej w Sokołowie pod N. 725 położonej.

Cena wywołania 130 złr. w. a.

Wadyum 13 złr. w. a.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów dnia 27 czerwca 1877.

(3784 2—3) **Edykt.**

L. 1681. C. k. sąd powiatowy w Busku podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wywalczonej przez dyrekcyę c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego lwowskiego, sumy 346 zł. 96 ct. w. a. wraz z odsetkami po 12% od 15 lutego 1872, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, kosztami sądowemi w ilości 8 zł. 32 ct. i obecnemi kosztami egzekucyjnemi w ilości 4 zł. 26 ct. w. a., przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 31/20, 66 w Dziedziłowie położonej, Mikołajowi Guła własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawniczego opisania z dnia 5 czerwca 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami, w trzech terminach a to na dniu 12 września, 12 października i 12 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w tutejszym sądzie pod następującemi warunkami odbędzie się.

I. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa tej realności w kwocie 800 zł. w. a., za którąto cenę lub wyżej tejże realność ta na pierwszym i drugim terminie, zaś, na trzecim także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

II. Chęć kupienia mający winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi kwotę 80 zł. waluty austr. jako zakład w gotówce w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego, wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej Gazecie Lwowskiej ogłoszonego.

III. Nabywca obowiązany będzie po prawomocności aktu licytacyjnego całą cenę kupna, wliczając w nią zakład w kwocie 80 zł. złożyć do depozytu sądowego w przeciągu dni 30, poczem mu dekret własności wydany i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej realności nabytej, wprowadzony zostanie.

IV. Od dnia wprowadzenia w posiadanie, ma nabywca obowiązek płacenia podatków i poniesienia innych ciężarów z posiadania nabytej realności połączonych, niemniej poniesienia należytości przenośnej.

V. Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya z jednym terminem, na którym realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

VI. Akt oszacowania realności sprzedać się mającej, jako też wykaz zaległych podatków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Busk dnia 14 maja 1877.

(3854 2—3) **Edykt.**

L. 611. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu oznajmia, że ś. p. Władysław hr. Rozwadowski na dniu 30 września 1876 w Oberdöbling zmarł z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z dniem 23 sierpnia 1876.

Gdy do spadku ś. p. Władysława hr. Rozwadowskiego powołane pp. Wanda br. Horoch i Jadwiga hr. Rozwadowska nie oświadczyły się mimo wezwania, sądowi zaś inne osoby którymby do rzeczonego spadku prawo dziedziczenia przysługało nie są znane przeto też wzywa się wszystkich tych, którzy by sobie z jakiegokolwiek bądź powodu prawa do tegoż spadku rościli, aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc, swe prawa spadkowe wnieśli i swe prawo dziedziczenia wykazali, w przeciwnym bowiem razie spadek powyższy, dla którego równocześnie kurator w osobie adw. dra Łobaczewskiego w Przemyślu ustanowionym został, oświadczającym się i prawo dziedziczenia wykazującym przyznanym będzie, nie przyjęta zaś część spadku a ewentualnie cały spadek wysokiemu skarbowi państwa na własność przypadnie.

Przemyśl 27 czerwca 1877.

(3984 2—3) **Edikt.**

Z. 8391. Vom k. k. Kreisgerichte in Sambor wird hiemit der Inhaber des in Verlust gerathenen Wechsels de dato Żurawno den 25 September 1865 über 1404 fl. am 1 Februar 1867 zahlbar durch Wolf Kessler auf eigene Ordre ausgestellt, und durch Isak und Josef Spatz acceptirt von Wolf Kessler mittelst Indossament de dato Żurawno 11 Dezember 1867 der Fany Kessler und mittelst Giro vom 2ten November 1870 an Beile Spatz girirt aufgefordert, binnen 45 Tagen vom Tage der letzten Einschaltung des Ediktes gerechnet diesen Wechsel so gewiß dem Gerichte vorzulegen, widrigens der Wechsel für amortisirt erklärt werden wird.

Sambor den 12 Juni 1877.

Doniesienia prywatne.

L. 1088. (4090 2—3)

Konkurs.

Kuratorya Zakładu sierót i ubogich śp. Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu ogłasza niniejszem konkurs, celem obsadzenia posady

I nauczyciela starszego

szkoły rzeczonego zakładu, która na teraz jest 3-klasową szkołą pospolitą, w r. 1877/8 czwartą klasę otwiera, a w następnych latach z kursem przemysłowym (technicznym) ma być połączoną.

Ubiegający się o tę posadę nauczyciele mają się wykazać przedwszystkiem:

a) patentem na nauczycieli szkół wydziałowych z grupy nauk przyrodniczych;

b) dobrą znajomością języka niemieckiego;

c) mają w końcu złożyć dowody dotychczasowej praktyki nauczycielskiej.

Dochody I nauczyciela starszego są w myśl statutów Zakładu następujące:

a) płaca roczna 700 złr. w. a. w miesięcznych ratach z góry;

b) czasowy dodatek za kierownictwo szkołą, 100 złr. rocznie;

c) dodatki 10% od płacy po każdych pięciu latach nienagannej, gorliwej służby;

d) wolne pomieszkanie odpowiedniej obszerności i opał bezpłatny.

Podania należy wnosić najdalej do 20 sierpnia b. r. pod adresem: „*Administracya centralna fundacyi ś. p. Stanisł. hr. Skarbka we Lwowie w gmachu teatralnym*"

Z Kuratoryi fundacyi śp. Stan. hr. Skarbka we Lwowie dnia 23 lipca 1877.

L. 1884. (4018 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Dla Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie potrzeba na rok 1878, to jest od dnia 1 stycznia do końca grudnia, mianowicie **drzewa opalowego:**

bukowego około *500* sągów,
brzozowego „ *300* „
sosnowego „ *200* „

sągi mają być metryczne, t. j. 2 metry 21 centimetrów wysokości, 94 centimetrów szerokości, a 1 metr 89 centimetrów długości, potrzeba także **węgla kamiennego** około *87.000* kilogramów.

W skutek tego rozpisuje dyrekcya zakładu licytacyę na dostawę tych przedmiotów loco zakład w Kulparkowie, przez oferty pisemne z terminem do 16 sierpnia 1877 r. godziny 11 przed południem, w którym to czasie i dniu oferty opieczętowane, opatrzone marką stemplową 50 cent. z dołączeniem odpowiedniego 5% wadyum i napisem przedmiotu do kancelaryi dyrekcyi zakładu w Kulparkowie wniesione być winne.

Oferty mogą być wniesione osobno na drzewo opałowe a osobno na węgiel kamienny i podane ściśle do oznaczonej godziny terminu, gdyż o tejże godzinie będą takowe w obec komisyi administracyjnej otworzone, a później wniesione oferty nie zostaną uwzględnione.

Bliższe objaśnienia w sprawie tych dostaw udzielać będzie w godzinach urzędowych zarząd zakładu w Kulparkowie, gdzie można przejrzeć warunki licytacyjne, na podstawie których kontrakty zawarte zostaną; dla tego też każdy oferent obowiązany jest wyrazić w ofercie, iż mu warunki licytacyi są wiadome i że tymże się poddaje.

Przy zawarciu kontraktu złożyć należy 10% kaucyę od całorocznej dostawy.

Z Dyrekcyi krajowego zakładu dla obłąkanych.

Kulparków, 17 lipca 1877.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.